

Redakcja: Kraków, Grodzka 55.
Administracja: Sławkowska 29.
Dział inseratowy: Poselska 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon: Redakcyi Nr. 396, Administracyi Nr. 624.
Prenumerata wynosi miesięcznie:
 z odesłką 2 kor., bez odesłki 1 kor. 60 h,
 na granicę 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl.,
 70 ct. amerykań.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 hal.
 Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer pojedynczy 8 halerczy,
 poniedziałkowy i poświęteczny 4 halercze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partii socjalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godz. 7½ rano, a w poniedziałki i dni poświęteczne o godz. 10 rano.

Ogłoszenia (inseraty)

kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerczy, następny po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitem po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.
 Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za ocenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcyja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Carskie szubienice.

Po Okrzei zawisł na szubienicy carskiej Krauze: krwią nabiegłe twarze, zastygłe ciała ich obu: robotnika polskiego i żydowskiego, świadcza, jak wspólnym był ich cel, jak wspólnym wróg — jak bratnie, wspólne uczucie nienawiści i pomsty gorzeć winno przeciw katom w sercach proletaryatu polskiego i żydowskiego.

Carski satrapa Maksymowicz zatwierdził krwawe wyroki, myśląc, że lękiem wzmocni te okowy, które rwie dziś ramię robotnicze! Były ataman nakażny zwyrodniałego kozactwa — meżnego dziś tylko wobec bezbronnych — sam willegiaturą osłaniający swą obawę przed bombami w Warszawie, w rachubach się tych myli. Fali rozbudzonego do walki o swe prawa ludu robotniczego nie powstrzymają słupy szubienic — impetu jej nie zwolnią... Szponami sępów, dziobami kruków nigdy roztrąganą nie została żadna wiara i wola, łączące tysiączne rzesze jednaką myślą, jednakiem serc drgnieniem! Ileż słabszym, bo ledwie rodzącym się, był ruch, wsczęty za czasów „Proletaryatu”; nie zdławiły go jednak szubienice, ani Sybir nie zmroził!

Bo wobec idei żywotnej, nieodwołalnej, szczytnej moc katów żadna, ich wysiłki nikome — robacze: najwyższa szubienica wyżył idei nie dosięgnie... Bo zastępów, za hasło mających wyzwolenie, wierzących, że ta godzina nadejść musi, nie zawróci z drogi widok ciał ofiarnych — nie osłabi ich naporu lękiem, lecz umocni gniewem!

Krew za krew... Depesze donoszą o zwiększonej ilości zamachów w Warszawie: to odpowiedź doraźna, którą w wymowie, przyskakującej żelazem, i herszt katowski zbliżka zapewne usłyszy... Nie krańcem świata jest jego letnisko.

Wojna wschodnia a socjalistyczny proletaryat.

Pod powyższym tytułem zamieścił tow. Hankiewicz w „Promieniu” artykuł, który w urw-
kach poniżej przytaczamy:

Socjalistyczny proletaryat jest wrogiem wojny. Barbarzyństwa krwawych zapasów dotyczą głównie i przedewszystkiem pracującego ludu; jego krwią zroszone wzrastają bujne wawrzyny wojenne. Kwiat młodzieży na pobojuwisku skoszony; stada dzikich zwierząt, chmury drapieżnego plectwa, roje żarłocznych potworów morskich, ciągnące za bojowymi orszakami; jęki rannych i konających; wale i miłasta zniszczone; spustoszone ogrody i niwy; fale rzek unoszące gromady trupów ku morzu; wysiłki ludzkiego umysłu i pracy ludzkiej unicestwione — oto obraz wojny.

Proletaryat socjalistyczny jest wrogiem wojny. A przecie!... Kiedy w początkach obecnej wojny wschodniej, na jednym z olbrzymich zgromadzeń

ludowych w Berlinie, mówca socjalistyczny wspominał o pierwszych zwycięstwach Japonii, cała sala zadrażała od oklasków.

Włec skąd ta niekonsekwencja?! Wrogowie wojny cieszą się z jej rezultatów. Czy może od socjalistów nie są konsekwentniejszymi anarchiści? I ci, co wierzą we wszechpotęgę bomby, i ci, co wierzą we wszechlekarstwo pokojowego strejku generalnego — „nieprzeciwni są złu”? Bo ci „alchemicy różnych obrządków potępiają zarówno Japonię, jak i carat, i niczego dobrego nie wróżą ludzkości z dzisiejszej wojny. W tym względzie nie różnią się oni wcale od zwyczajnych filistrów, którzy wojnę obecną, tak jak wogóle wszelkie wypadki polityczne, widzą i obserwują w dwuwymiarowej płaszczyźnie: „At, co mnie tam obchodzi walki polityczne: i jedni i drudzy złodzieje”.

Rzecz się ma tutaj podobnie, jak np. z zabójstwem, które stanowi cząstkę i czynnik składowy wojny. Czy można ludzi zabijać? Każdy człowiek szlachetny powie, że nie. A przecie!... Czyż każdy człowiek szlachetny nie cieszył się, kiedy z rąk rosyjskich bohaterów padł Aleksander II.? A w ostatnich czasach, czyż bohatera Kalajewa nie otaczają czcią wszyscy rozumni i szlachetni ludzie?!

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że sympatie proletaryatu socjalistycznego od początku obecnej wojny wschodniej są po stronie Japonii; po stronie Japonii są jego sympatie, bo nienawiścią najgłębszą i najwyższą pała proletaryat socjalistyczny ku caratowi. Proletaryat socjalistyczny życzy zwycięstwa Japonii, bo pragnie gorąco klęski caratu. Póki carat istnieje w całej pełni swej potęgi, póki fale rewolucji nie poderwały jego podwalin, póty wojna spełnia zadanie rewolucji. Proletaryat socjalistyczny pragnie klęski caratu, bo nigdy może tak, jak właśnie w tej wojnie, nie pokazało się z taką osłepiającą jasnością i wyrazistością, że klęski caratu — to klęski „tej barbarzyńskiej potęgi, której głowa znajduje się w Petersburgu, a ręce czynne są we wszystkich gabinetach europejskich”.

Tak patrzy na wojnę wschodnią socjalistyczny proletaryat; obserwuje ją i ocenia w związku z całokształtem politycznego życia całego cywilizowanego świata. Proletaryat socjalistyczny zajmuje w polityce zewnętrznej to samo stanowisko, co w swej wewnętrznej polityce, kiedy to „walcząc w imię bezpośrednich celów i potrzeb klasy pracującej, równocześnie nie spuszcza z oka całokształtu ruchu robotniczego”.

Wojna dała impuls do przewrotu olbrzymiego w życiu całego świata cywilizowanego. Dziś jeszcze gieldowi mocarze podtrzymują potęgę finansową caratu. Ale już dziś mocarze gieldowi błagają wielkiego panamistę, Rouviera, aby kazał carowi zaprzestać wojny, bo krach nie minie Francji. Przed pięciu laty pisał Lafargue, że serce kapitalistów zachodnio-europejskich zamknięte w ich kasach żelaznych. Uderzenie w kasy, a owzvie się serce, owzvie się sumienie Europy —

mówił francuski socjalista i przepowiadał, że kryzys wschodnio-europejski pociągnie za sobą kryzys w Europie zachodniej. A cóż dopiero mówić o rosyjskim świecie kapitalistycznym?! Niedawno temu w przeciągu trzech dni przeszły banki petersburskie za granicę ponad 300 milionów lokowanych u siebie pieniędzy, z powodu masowego wyjazdu mieszkańców stolicy carskiej za granicę.

Z upadkiem wszechpotęgi caratu zachwleje się równowaga polityczna Europy, cały system obecnych mocarstw europejskich. Nie darmo przecie w czasie wojny europejskiej rządy tak skwapliwie rękę wyciągały, by pomódz żandarmowi Europy. W oczach Wilhelma II. klęski floty rosyjskiej były klęskami niemieckiej floty; Dania pozwalała swobodnie przejeżdżać flocie rosyjskiej, a szpiegowała, jak szpieg wojenny, przedstawiciela rządu japońskiego; za wiedzą rządu holenderskiego budowano w rządowych warsztatach pokrywom okręty dla Rosyi; Francya łamała neutralność na rzecz floty Rożestwieńskiego, a Combes i Pelletan ledwo zdolali z wielkim trudem powstrzymać Francję, by się nie rzuciła do walki na pomoc caratowi. Europejscy włodarze wiedzą, czem jest dla nich carat. „Jeśli nie jeden z pośród nas” — pisze francuski socjalista Paul Louis — „oskarża socjalistów niemieckich o inercję, potulność, serwilizm, to czy mówiąc to nie zapomina on, że nad głową socjalnej demokracji niemieckiej wisi miecz carski, że militaryzm Romanów chętnie połączyłby się z militaryzmem Hohenzollernów, by całym ciężarem zważyć się na niemieckich socjalistów? 140 milionów ludzi, zdławionych przez Romanów, zakutych w niewolę, jak ongiś w niewolę zakuci byli Assyryjczycy, Persowie, Egipcjanie, może w każdej chwili rzucić się na wszystkie inne narody kontynentu i zdławić je swoją masą... Upadek absolutyzmu carskiego, który będzie nieodzownym następstwem wojny, wyzwoli Niemcy i Austryę z pod jarzma Hohenzollernów i...”.

Upadek caratu będzie dla wschodu Europy „wiosną narodów”. I tak jak w „roku szalonym” ruch wolnościowy i rewolucyjny przeciw absolutyzmowi skierowany szedł równolegle z walką rewolucyjną narodów o wolność i niepodległość, tak też i obecny okres wschodnio-europejskich „zapędów i burz” jest dobą walk rewolucyjnych przeciw absolutyzmowi carskiemu i wolnościowych walk narodów przez carat ujażdżonych o wolność i niepodległość. A walki te będą tembardziej ostre i krwawe, że carat jest państwem specyficznym zaborczem, że państwo carów — w daleko większej mierze, niż wszystkie inne dawne państwa, w których szalały burze rewolucyjne — jest państwem, opartem na niewoli całego szeregu plemion i narodów.

Już dziś widzimy, jak aktualną staje się w państwie carów sprawa narodów, które mają rzeczywiste nowoczesne aspiracje narodowe. Bohaterki Kaukaz upomina się o swe prawa nieprzedawnione; Finlandya wytrwale stoi przy swych żądaniach samorządu; podnoszą głos Ło-

tysze i Litwini; nieśmiało odzywa się społeczeństwo ukraińskie; w całej grozie rewolucyjnej wstaje kwestya polska.

Wszystko to staje się palącą kwestyą dnia, dzięki temu, że za gwałtownym wstrząśnięciem podziemnym, za odgłosem katastrofy na dalekim Wschodzie, zarysowywał się poczęła starodawna budowa caratu i ruina jego jest już tylko kwestyą czasu.

Wiele przesądów i iluzji świata filistrów rozbila wojna wschodnia. Dużo światła rzuciła w tajne głębie życia społecznego; wydobyła na jaw to, co — przynajmniej dla burżuazyjnego świata — było tajemnicą. Ot chociażby w społeczeństwie polskiem. Czyż nie pamiętamy, jak po wybuchu wojny nietylko Radziwiłłowie z Prus, ale przywódcy Koła polskiego w Wiedniu, podkreślali wiernopoddanie uczucia Polaków dla caratu? A kiedy potem huragan z dalekiego Wschodu odbił się echem w Królestwie Polskiem, kiedy zmartwychpowstawać poczęła dawna buntownicza Polska, to cóż widzieliśmy? I co dziś widzimy? Czyż narodowa demokracja nie okazała się wierną sojusznicą ugodowców i stańczyków? Czyż marny konwentykier tajny na ratuszu lwowskim nie urósł — na łamach petersburskiego „Kraju” — do rozmiarów ludowego zgromadzenia?!

„Dla wytworzenia pogotowia bojowego Liga narodowa (narodowa demokracja) może robić i robi znacznie więcej, niż P. P. S.” Tak pisał p. Veto w „Krytyce” z października 1900! Jak zabawnie brzmią te słowa dziś!...

Albo czy to nie jest charakterystyczne, iż wszystkie reakcyjne klasy i partie polityczne niemieckiego i francuskiego narodu stanęły po stronie Rosyi, kiedy wybuchł pożar na dalekim Wschodzie? A np. ci przez patryotów polskich za wzór międzynarodowcom stawiani czesocy socjaliści narodowi z obozu Kłofacza? Czy ich „narodowy socjalizm” nie objawił się wspianiale w carofilskich hymnach?!

Wykazała wreszcie wojna wschodnia, wstrząsając podwalinami caratu, że bojownikiem wolności, pionierem cywilizacji jest dziś socjalistyczny proletaryat. I socjalistycznemu proletaryatowi przypada dziś w udziale — spotęgowane kryzysem wschodnim życie polityczne skierować ku swym ideałom, które są ideałami myślącej ludzkości i rzeczywistością dnia jutrzejszego.

Krwawą i straszną i okropną jest obecna wojna. I proletaryat socjalistyczny może śmiało reakcyjnej i burżuazyjnej Europie rzucić w twarz oskarżenie, że to ona pozwoliła caratowi prowadzić rozbójniczą politykę podbojów i zaborów, która była przyczyną obecnej wojny. Winą jest burżuazyjnego świata „zachodzącego słońca”, że tak krwawą i okropną wojną musiła koniecznie dziejowa poskramiać rozbójniczy carat. I jedna, jedyna jest droga ku przyszłości jaśniejszej, nie przysłoniętej mgłą pożarów i dymem krwi — droga ta, którą socjalistyczny proletaryat kroczy pod swym znakiem czerwonym.

MAURYCJ MAETERLINCK.

POWSZECHNE GŁOSOWANIE.

Zdaje się, iż wszystko składa się na to, by dowiedzieć, że prawdy istotne znajdują się na krańcach ostatecznych myśli, które człowiek wahał się dotąd poznawać. Utrzymywać to można zarówno dla nauk moralnych, jak i ścisłych; nie też nie przeszkadza, by rozszerzyć to i na politykę, która nie jest niczem innym, jak dalszym ciągiem etyki.

Ludzkość podczas długich wieków żyła jakby na połowie własnej swej drogi. Tyśiące przesądów, przedewszystkiem olbrzymie przesady religijne, zakrywały jej szczyty własnego jej rozumu i uczuciowości. Teraz, gdy obniżyła się znacznie większość tych gór sztucznych, które wznosiły się pomiędzy wzrokiem ludzkości a rzeczywistym widnokręgiem jej ducha — ona zaczyna sobie sama uświadamiać, rozumieć stanowisko swe w świecie i cel, do którego chce dojść; zaczyna pojmować, że wszystko, co nie sięga tak daleko, jak wnioski logiczne jej umysłowości, nie jest niczem innym, jak bezużyteczną wśród drogi zabawą; powiada sobie, że jutro trzeba będzie przebieść tę przestrzeń, której nie przebyło się dzisiaj, i że, zwłoczając tak na traceniu czasu na każdym popasie, nie wygra się nic prócz odrobiny złudnego spokoju.

Przyroda nasza żąda, abyśmy byli istotami, dążącymi do krańcowości; jest to siłą naszą i przyczyną naszego rozwoju. Z konieczności

i bezwiednie kierujemy się do ostatnich rubieży naszej istoty. Nie czujemy życia i nie możemy go sobie urządzić, o ile ono nie czyni zadość wymaganiom, leżącym w ostatecznych szrankach możebności. Dzięki temu uświadamiającemu się w nas poczuciu, istnieje dążność coraz bardziej jednoduszną do niezatrzymywania się na rozwiązaniach tymczasowych, do unikania nadal doświadczeń połówicznych, lub przynajmniej do przechodzenia ponad niemi jak najszybciej.

* * *

Nie znaczy to, by dążność ta do krańcowości wystarczała do prowadzenia nas w kierunku ostatecznych pewników. Są zawsze dwie krańcowości, pomiędzy którymi należy wybierać; i trudno jest czasem określić, która z nich leży u punktu wyjścia, a która u punktu dojścia. W moralności, naprzykład, musimy wybrać pomiędzy egoizmem lub altruizmem bezwzględny, w polityce — między rządem, najlepiej o ile sobie wyobrazić można, zorganizowanym, kierującym i opiekującym się najmniejszymi czynami w naszym życiu, a brakiem wszelkiego rządu. Obie możliwości są, jak dotąd, nie do rozwiązania. Wolno jednak wierzyć, że altruizm bezwzględny jest czemś krańcowym i bliższym celu naszego, aniżeli egoizm bezwzględny, podobnie jak anarchia idzie dalej i bliżej jest u doskonałania gatunku naszego, niżeli rząd najbardziej drobiazgowo, najbardziej bez zarzutu zorganizowany, taki rząd, np., który można byłoby sobie wyobrazić u ostatnich krańców socjalizmu całkowitego. A wolno w

to wierzyć dla tego, że altruizm bezwzględny, jak i anarchia są temi formami krańcowymi, które wymagają największego udoskonalenia człowieka. Ku człowiekowi zaś doskonałemu powinniśmy zwracać spojrzenia, gdyż ku niemu to — należy wierzyć — kieruje się ludzkość. Doświadczenie nie dowiodło jeszcze, że więcej jest się narażonym na niebezpieczeństwo, patrząc przed siebie, aniżeli poza siebie, lub wznosząc oczy zbyt wysoko, zamiast zbyt nisko. Wszystko, co osiągnęliśmy dotąd zostało obwieszczono i, jeśli można tak powiedzieć, przyzwane przez tych, których oskarżano o patrzeć zbyt wysoko. W wątpliwościach więc mądrze jest zwracać się ku tej krańcowości, która żąda ludzkości najdoskonalszej, najszlachetniejszej i najwspaniałomyślniejszej. Tak zatem, temu któryby się pytał, czy dobrze jest dawać ludziom, bez względu na obecną ich niedoskonałość, swobodę możliwie najzupełniejszą, można odpowiedzieć: tak, obowiązkiem tych wszystkich, których myśli wyprzedzają tłum nienauki, jest burzyć wszystko, co kępuje swobodę ludzi, jak gdyby wszyscy ci ludzie zasługiwali na wolność, aczkolwiek się wie, że oni zasługiwali będą na nią dopiero w dalekiej po ich wyzwoleniu przyszłości. Pełną zespołu zdolność używania swobody zyskuje się dopiero przez długie nadużywanie jej dobrodziejstw. Idąc właśnie z początku do ideału najodleglejszego i najwznioślejszego ma się najwięcej danych na odkrycie potem ideału najlepszego. To, co prawdą jest w stosunku do wolności, prawdą jest i względem innych praw człowieka.

Aby zastosować zasadę tę do głosowania powszechnego, uprzytomnijmy sobie rozwój polityczny ludów nowożytnych. Rozwój ten podąża po krzywej jednolitej i niezmiennej. Jeden po drugim ludy uchodzą z pod władzy tyranii. Jakiś rząd mniej lub więcej arystokratyczny lub plutokratyczny, wyszły z głosowania ograniczonego, staje na miejsce samodzierny. Rząd ten znów ustępuje lub ma ustąpić za chwilę przed operującym się na głosowaniu powszechnym rządem wszystkich. Na czem skończy się ten ostatni? Czy zaprowadzi nas z powrotem do tyranii? Czy przeobrazi się w rząd, pochodzący z głosowania stopniowego? Czy stanie się rodzajem mandarynatu, rządem pewnego grona wybranych, lub anarchią zorganizowaną? Nic o tem jeszcze nie wiemy, żaden lud bowiem dotąd nie przeszedł poza okres głosowania powszechnego.

* * *

Prawie wszędzie, aby wiernym być tak czynnemu dziś prawu, które nas pcha ku krańcowościom, przeskakuje się całe etapy, byle dotrzeć czem prędzej do tego, co zdaje się być ostatecznym ideałem politycznym ludów — do głosowania powszechnego. Ideał ten, maskujący jeszcze zupełnie ten ideał wyższy, który się kryje zapewne poza nim, i nie mający pozorów tego, czem jest zapewne — rozwiązaniem tymczasowem — zatrzyma na sobie, aż do chwili wyczerpania wszystkich zawartych w nim złudzeń, spojrzenia i pragnienia ludzkości. On jest złym lub dobrym, ale koniecznym celem, ku któ-

Dwa narody — dwa usposobienia.

Nadszedł dzień, który ma położyć podwaliny do zakończenia 1 1/2 roku trwającej wojny, obfitej w krwawe bitwy, w heroiczne czyny, w wielki kłótni — po jednej stronie. Podczas gdy na jednej półkuli światła pełnomoconicy pokojowi robią przedwstępne kroki do zakończenia wojny, stoją na drugiej półkuli przeciwnicy oko w oko, gotowi rzucić się na siebie. Jak w ciągu wojny, tak i w rozpoczętych układach pokojowych możemy obserwować dwie charakterystyczne właściwości: Na polu bitwy Japończycy otaczali się tajemnicą, nie zdradzali swoich ruchów, nie wysyłali szalonych telegramów — nawet przed bitwą w cieśninie Koreańskiej zachowali w tajemnicy miejsce pobytu swojej floty; z drugiej strony widzieliśmy wiele mówiącego i jeszcze więcej telegrafującego Kuropatkina, słyszeliśmy o jego planach, korespondenci rosyjscy dawali całemu światu dyslokację wojsk, a i Liniewicz na tem przynajmniej polu idzie w ślady swego poprzednika. To samo można teraz obserwować i w Portsmouth. Pan Witte gadatliwy, dobruśny, demokratyczny rozdziela interwiewy na prawo i lewo, ściska palaczy kolejowych za ręce, obładowany wesołym towarzystwem eleganckiego świata kąpielowego — to jeden obrazek; baron Komura milczący, zaplęty w wszystkie guziki, niedostępny — nikogo nie przyjmuje, przy stole długo nie wysiaduje, pracuje ze swoimi sekretarzami — to drugi obrazek.

Wszystkie manewry Wittego, odkąd stanął na ziemi amerykańskiej, zdążają przede wszystkim do zaciągnięcia pożyczki na dalsze prowadzenia wojny, aniżeli do zawarcia pokoju. Nie bez powodu wysłał Mikołaj swego najzdolniejszego finansistę do układów pokojowych i nie bez powodu stara się Witte sztuczkami komedianckimi o popularność. Co prawda, znajduje się on w trudnym położeniu. Francja pieniędzy dać nie chce, na Niemcy nie ma co liczyć, a więc pozostaje tylko zasobna Ameryka, uznana przez sfery petersburskie za godną do podparowania mizeryj rosyjskiej. Zapominają te sfery o jednej tylko rzeczy: miliardery amerykańscy chętnie otwierają swe worki, gdzie im chodzi o zdobycie dla swych córek jakiegoś uherbowanego gagatka na męża, ale dla Rosji — szczególnie na dalsze prowadzenie wojny — pieniędzy nie dadzą. Trzeba się też liczyć z potężną po tamtej stronie Oceanu opinią publiczną, która nie zapominała jeszcze wzburzenia, wywołanego Kiszyniewem. — Mógł Witte zdobyć serce milionerów i eleganckich kobiet, ale serca narodu amerykańskiego nie zdobył.

A Japończycy? Ci widocznie mają poważne zamiary pokojowe, kiedy nie uciekają się o tanią popularność, a przytem nie zaniedbują koniecznej z takim wrogiem ostrożności: śledzą drogi i dróżki Wittego, zmierzające do osiągnięcia w kieszenie amerykańskie, aby wiedzieć od razu, czego się trzymać. Oni tak dwuznacznie nie postępują: misję pokojową wysłali dla zawarcia pokoju, gdy będą potrzebowali pieniędzy, wysłał finansistów z otwartym żądaniem.

W tych dwóch rzeczach odbija się charakter dwóch narodów z sobą walczących: z jednej strony bizantyńska chytryść, pragnąca światu zasypać oczy dla osiągnięcia kryjomych celów, z drugiej strony naród o starej rodzimej cywilizacji nie zepsutej jeszcze przez dyplomację europejską, który — czyniąc wszystko w swoim czasie — tego bije, dobrze się targuje, a przede wszystkim nie ucieka się do niemoralnych środków dla osiągnięcia owoców swojej pracy.

Witte-Komura, Kuropatkin-Oyama, typowi reprezentanci dwóch narodów; ich czyny, a nie sztuczki dyplomatyczne do współczesnych i do potomności przemawiają.

remu kierują się narody. Dla sprawiedliwości bezwiednej tłumów konieczne jest, aby się rozwój ten wypełnił. Wszystko, co go powstrzymuje, jest przeszkodą tylko chwilową. Wszystko, co chce ideał ten — przed ziszczeniem się jego — poprawić, cofa go ku błędowi przeszłości. Jak wszelki ideał powszechny i narzucający się władcy, jak wszelki ideał, który się tworzy w głębokościach życia bezimiennego, on ma przedewszystkiem prawo do wcielenia się w życie. Jeżeli po urzeczywistnieniu się jego, okaże się, że nie dotrzymał tego, co obiecywał, słusznie będzie zaczął myśleć o odoskonaleniu go lub zastąpieniu. Tymczasem jednak w poczuciu ludów, tak trwale, jak w brzoźnie wypisane jest, że wszystkie ludy mają prawo przyrodzone do przejścia przez ten okres w rozwoju politycznym mrowiska ludzkiego i wypróbować — każdy po kolei, każdy w swym języku, zgodnie z cnotami swymi i wadami — możliwości szczęścia, jakie on przynosi.

I dlatego też, pełen konieczności życia, ideał ten jest bardzo słusznie zazdrośny, niewyrozumiały i wychodzący poza zwykłe granice. Jak wszelki młody jeszcze ustrój, usuwa on gwałtownie wszystko, co mogłoby zakłócić czystość jego krwi. Możliwe jest, że zaczerpnięte od monarchii i arystokracji pierwiastki, które usiłuje się przeszczerzyć do żył jego młodzieńczych, są same w sobie wyborne, ale dla niego — szkodliwe, ponieważ zarażają go złem, z którego on ma się przede wszystkim wyleczyć. Zanim rządy wszy-

Ruch rewolucyjny w Rosji i w zaborze rosyjskim.

O zabiciu naczelnika trakcyi

kolei nadwiślańskiej Meyera, o czem donosiliśmy przed paru dniami, podaje „Warsz. Dniownik“ następujące szczegóły:

„Wczoraj o godz. 2 po południu, w zarządzie kolei nadwiślańskiej (przy ul. Długiej nr. 50), zabity został naczelnik trakcyi, inżynier-technolog Mitrofan syn Konstantyna von Meyer. Zmarły wyszedł ze swego gabinetu, idąc korytarzem drugiego piętra ku wydziałowi ruchu, a kiedy wszedł na platformę schodową, rozległ się głośny strzał, który słychać było w pozostałych pomieszczeniach zarządu.

M. K. Meyer wbiegł do swego gabinetu, i trzymając się rękoma za szyję, krzyknął do stróża: „doktora, doktora!“, a następnie stracił przytomność. Kula przeszła na wylot, trafiwszy w szyję i przebiwszy główną arterię.

Przestępca zbiegł. Jeden z urzędników wydziału trakcyi, usłyszawszy strzał, skamieniał przez kilka sekund, a kiedy wybiegł na korytarz, nie zastał już nikogo i tylko usłyszał kroki człowieka, spieszącego zbiegającego ze schodów.

Inżynier Meyer był już przetranslokowany na kolej samarsko-złotoustowską i, jak mówią, wczoraj przyszedł do zarządu w dobrym humorze, oświadczając, iż jutro przyjdzie do biura po raz ostatni, gdyż w sobotę lub w niedzielę zupełnie opuszcza Warszawę i wyjeżdża do Samary.

Meyer przez cały czas otrzymywał wiele listów z pogrózkami, a w lutym r. b. podczas burzy wśród pracowników zarządu, oraz strejku na linii, przysłało mu nawet do mieszkania tłumne z groźącymi listami.

Bezrobocie w fabryce Lilpola.

Czytamy w piątkowych gazetach warszawskich:

„Wczoraj minął termin, oznaczony przez zarząd fabryki „Lilpop, Rau i Loewenstein“ przy ulicy Książęcej dla robotników, aby wyrazili piśmiennie chęć do pracy na dawniejszych warunkach bez żadnych nowych żądań.

Najwidoczniej zbyt mała liczba takich zgłoszeń lub też absolutny ich brak skłonił zarząd do pozostawienia fabryki zamkniętą w dalszym ciągu.

Wrzenie w Białymstoku.

Do „Warsz. Dniow.“ piszą z Białegostoku: Po porozumieniu się gubernatora grodzieńskiego z władzą wojskową, niektóre niebezpieczniejsze posterunki policyjne w mieście wzmocniono przez straż wojskową. Tak np. na ulicy Suraskiej i innych, będących ogniskiem zaburzeń, od dnia 6 b. m., stoi, oprócz policyantów, jeszcze kilku uzbrojonych żołnierzy. W mieście spokojnie (?) Służba tramwajowa jeszcze nie powróciła do pracy. Zrzekła się ona już wielu żądań i domaga się tylko zapłaty za dni strejkowe.

Tępienie policyantów na prowincyi.

Pod Włocławkiem w oddziale mokotowskim straży ziemskiej onegdaj około godz. 6 wieczorem zabity został strażnik ziemski Andrzej Bodnia. Sprawcy zabójstwa niewiadomi.

Strejk w cegielniach.

W promieniu kilkumilowym od Warszawy wybuchł strejk w cegielniach. Robotnicy domagają się podwyższenia płacy o 15%.

Duma państwowa.

Podczas narad w Peterhofie, jak się dowiaduje „Słowo“ petersburskie, wniesiono do projektu o przedstawicielstwie narodowem poprawkę w tym duchu, iż powiększoną będzie liczba przedstawicieli włościan.

Duma narodowa ma się składać z 495 członków.

Posiedzenia dumy odbywać się będą w Gatchynie.

Z Finlandyi.

Korporacje sejmowe Finlandyi, jak donosi „Słowo“ petersburskie, przygotowują prośbę do cara o zmianę rozporządzeń prawodawczych z czasów ostatnich, które nie przeszły przez sejm.

Czarna sotnia.

Warszawa, 9 sierpnia.

Bezrobocie w fabryce „Lilpop, Rau i Spółka“ trwa w dalszym ciągu. Dyrekcja, jak to już wam wiadomo, wezwała wojsko, które ulokowano w gmachu fabryki. Oczywiście miało to na celu zastraszenie robotników, ale skutku nie osiągnęło, przeciwnie, niemałego strachu napędziło samym fabrykantem, bo wprowadzona do fabryki armia rosyjska rozkwatowała się na dobre, a że, jak wiadomo, podeszwy są bolączką tej armii, więc podreparowała je nieco, używając ku temu maszynowych pasów transmisyjnych. „Tu la vuole, Georges Dandin“ — można powiedzieć dyrekcji. Teraz możeby dyrekcja już chciała się pozbyć wojska, ale nie tak to łatwo.

Nader charakterystycznym jest to, że gdy wojsko nie pomogło — na pomoc została wezwana „Narodowa Demokracja“. I oto mamy dokument, świadczący, że nauki OO. Jezuitów nie poszły na marne i pp. endecy są godni swych nauczycieli. W odezwie swej nawoływał robotników fabryki Lilpola, by powrócili do pracy dla poparcia sprawiedliwych żądań giserów.

„Robotnicy, zrobiliście omyłkę — piszą przedstawiciele czarnej seclny — ale w imię dobra naszego naprawić ją trzeba. Giserzy muszą strejkować, muszą postawić na swoim, lecz inne oddziały powinny powrócić do pracy. Wszystkie oddziały fabryki w imię dobra ogólnego, w imię solidarności robotniczej — muszą zrzec się na razie swych żądań, a powróciwszy do pracy, obłożyć się podatkiem, żeby nieść pomoc strejkującym.“

Pomysł — nielada, tylko że na takie kawały robotnicy już się wziąć nie dadzą.

Poniżej przytaczamy charakterystyczną odezwę narodowych demokratów, usiłujących przeciwdziałać socjalizmowi przez rozbudzanie fanatyzmu religijnego:

Rodacy!

Ostatnie wypadki przekonały was, jakimi drogami kroczą socjaliści. Dali oni postępkiem swoim w fabryce naszej dowód, jak traktują wiarę, którą wszyscy w sercach nosimy, którą większość szanować przywykła. Socjaliści uważają za najpierwsze zadanie swoje wyrwać z serc robotników wiarę w Boga, pozbawić nas ostatniej pociechy, jaką w najcięższych chwilach życia mamy. Nie rozumieją oni znaczenia religii w naszym życiu narodowem. Tak jak z religią gotowi są socjaliści obejść się z narodowością. Nic ich to nie obchodzi, że jesteście Polakami i że pragniecie dobra Ojczyzny. Zważcie więc, czem jest socjalizm i wiele zła wam przynosi.

W imię dobra waszego, w imię prawdziwej miłości bratniej nawołujemy was pod sztandar narodowy, wytrwajcie pod nim, którzy go już za swój uznajecie, wyprowadzajcie towarzyszy z kół socjalistycznych. Łączmy się i organizujmy dla obrony interesów naszych, dla obrony sprawy narodowej.

Stwórzmy silną organizację robotniczą, która by poprowadziła interesy nasze w myśl potrzeb i życzeń wszystkich robotników, a nie według nakazów garści socjalistów, wymagającej od nas posłuszeństwa bezwzględne.

Niech żyje solidarność robotników Polaków!

Niech żyje Polska!

Robotnicy narodowcy fabryki „Labor“.

7 sierpnia 1905 r.

Odezwa powyższa ujawnia jaskrawo reakcyjność i klerykalizm czarnej sotni narodowo-demokratycznej.

Przegląd polityczny.

Kongres szwajcarskiej partii socjalistycznej. Dnia 5 b. m. odbył się w Lozannie kongres szwajcarskiej partii socjalistycznej, w którym wzięło udział 268 delegatów, reprezentujących naogół 19.600 członków. Większość obrad poświęcił kongres sprawie nowego, przygotowującego się w Szwajcaryi kodeksu i sprawie prawodawstwa fabrycznego. Najważniejszym jednak przedmiotem obrad była sprawa antymilitaryzmu. Socjaliści genewscy stanęli w sprawie tej przed kongresem z następującym przedłożeniem:

1) Kongres postanawia wypracować ustawę kasy zapomogowej, przeznaczonej do popierania żołnierzy, odmawiających posłuszeństwa podczas strejku;

2) komitet centralny przedsięwziął środki właściwe celem zniesienia istniejących obecnie postanowień federalnych, dotyczących armii i służby wojskowej;

3) deputowani socjalistyczni odrzucać będą w parlamencie związkowy budżet wojskowy, o ile nie zostanie w stanowczy, ustawowy sposób zakazane używanie wojska podczas strejków;

4) partya ponownie wkłada na komitet obowiązek zorganizowania działalności, mającej na celu przedłożenie parlamentowi wniosku o ograniczenie budżetu wojskowego do 20 milionów franków.

Pomimo, że przedłożenie to nie zostało przez kongres przyjęte, ale odłożone do kongresu następnego, poświęconego szczególnie sprawie stosunku socjalizmu do militarysty, stwierdzić trzeba, że działalność antymilitarystyczna w Szwajcaryi zaczyna już przechodzić z dziedziny rozważań zasadniczych do dziedziny wprowadzania w czyn.

Upadek klerykałów w Holandyi. Żywy liberalizm w Holandyi odnosił zwycięstwo stanowcze. Jak wiadomo, odbyto niedawno wybory powszechne do drugiej Izby zmiotły ciężką oddawaną nad krajem całym ultraklerykalne ministeryum dr. Kuypera. Nowy gabinet nie został jeszcze coprawda zatwierdzony, ale skład jego jest już ogólnie znany. Wszedł do niego sami wolnomyslni. Najważniejsze dla polityki wewnętrznej portfolio spraw wewnętrznych, robót publicznych i sprawiedliwości obejmą dwaj znani postępowi i jeden demokrat wolnomyslni. Ostatni p. Veegens jest jednym z najzagorzalszych, jakich widziano kiedykolwiek w Holandyi, zwolenników głosowania powszechnego. Dep. Rink, przyszły minister spraw wewnętrznych, prof. van Hamel, przyszły minister sprawiedliwości i dep. Fock, przyszły minister kolonij, znani są także jako rzeczniczy powszechnego prawa wyborczego. Inni członkowie przyszłego gabinetu, nie znani bliżej jako politycy, mają jednak wszyscy sławę szczerych liberałów.

Twórca gabinetu, przewodca liberałów Goemann Borgesius, nie objął żadnej teki ministeryalnej, uczynił to zaś z tego samego powodu, dla którego nchylił się od godności tej i inni wybitni członkowie z obozu wolnomyslnych. Powodem tym było, iż zjednoczona lewica posiada w Izbie na 100 mandatów zaledwie 52, t. zn., że rozporządza niezmierznie małą większością, posłowie zaś, którzy zostają w Holandyi ministrami, tracą mandaty i w okręgach ich muszą być usku-

stkich staną się bardziej mądre, bardziej przejrzyste i bardziej zespolone przez domieszkę pierwiastków, należących do innych ustrojów, konieczne jest, by przez własną fermentację oczyścić się same. Wtedy dopiero, gdy ideał wyzwole się od wszelkich śladów, od wszelkich wspomnień przeszłości, gdy zapanuje już w całej pewności i pełności siły swej, będzie uzasadnione wezwanie go do wybrania z przeszłości tego, co ma znaczenie dla jego przyszłości. On czerpać też będzie stamtąd zgodnie z pożądaniami wrodzonymi, które podobnie jak pożądaniami wrodzone wszelkich istnień żywych wiedzą w niezachwiany sposób, co jest niezbędne dla tajemnicy życia.

Ludy mają zatem słuszność odrzucać tymczasowo to, co lepsze jest od głosowania powszechnego. Możliwe, że ogół uzna w przyszłości, że najświatlejsi rozróżniają i rozporządzają lepiej, aniżeli inni, dobrem wszystkim. Wtedy przynajmniej im przewagę uprawnioną, chwilowo jednak nie myśli o tem jeszcze, ponieważ nie miał czasu wyczerpać doświadczeń, które mają pozory niedorzecznych, ale które są konieczne, jako oczyszczające miejsce, gdzie kryją się bez wątpienia prawdy ostateczne.

Z ludami jest, jak z osobnikami: to tylko ma dla nich znaczenie, czego nauczyli się same, własnym kosztem, własnymi błędami, które tworzą dobro przyszłości. Niema celu w powtarzaniu człowiekowi podczas dzieci-

stwa jego lub młodości: „Nie kłam, nie oszukuj, nie przyczyniaj cierpień“. Te przepisy mądrości, które są jednocześnie przepisami szczęścia, nie przenikają doń, nie nasycają myśli jego, nie stają się rzeczywistościami dobroczynnymi, dopóki nie odkrył mu ich życie, jako prawd nowych i wspaniałych, nie przeczuwanych do tej chwili przez nikogo. Podobnie bezażyte jest mówić wciąż jakimś, poszukującemu przeznaczeń swych ludowi: „Nie sądźcie, by słuszność leżała po stronie liczby; ażeby kłamstwo, stwierdzone przez ust, przestawało być kłamstwem; aby błąd, głoszony przez gromadę ślepców, przeradzał się w prawdę, którą przyroda uświęci. Nie sądźcie tembardziej, że, złączwszy się w dziesięć tysięcy niewiedzących przeciwko jednemu wiedzącemu, będziecie posiadali znajomość jakiejś rzeczy, lub że zmusicie najędźniejszego ze wszystkich praw odwiecznych do pójsia z wami, a opuszczenia tego, który je uznał. Nie, prawo to pozostanie na miejscu, u boku mędrca, który je odkrył i tem gorzej dla was, jeśli, nie przyjąwszy go, oddalicie się od niego! Pewnego dnia odnajdziecie je na drodze swej, i to, co uczyniliście w nadziei ujścia mu, zwróci się przeciw wam“.

To wszystko, co w ten sposób mówi się do tłumy, jest wielką prawdą, ale nie mniejszą jest, że wszystko to przestaje być próżne dopiero wtedy, gdy zostało wypróbowane

ne i przeżyte. W pytaniach tych, gdzie się ześrodkowują wszystkie zagadki życia, tłum, który błądzi, ma prawie zawsze słuszność wobec mędrca, który się myli. On nie chce też wierzyć na słowo, czuje niewyraźnie, że poza wszystkimi, najbardziej oczywiście prawdziwymi i ucząc ludzkich. Dlatego też, bez względu na wszelkie ostrzeżenia mu dane, na wszelkie przepowiednie mu czynione, tłum ten żąda, by przedewszystkiem przystąpiono do doświadczenia. Czy możemy powiedzieć, że tam, gdzie mu go dostarczono, był w błędzie, że się tego domagał? Trzeba byłoby osobnych badań, by rozpatrzyć — co powszechne głosowanie dorzuciło do umysłowości ogólnej, do sumienia, godności, łączności obywatelskiej posługujących się nim ludów; ale gdyby nawet nie uczynił nic innego, prócz stworzenia jak w Ameryce i Francji tego uczucia równości rzeczywistej, którem się oddycha jak powietrzem bardziej ludzkim i bardziej czystym i które dla tych, co przychodzą skądinąd, wydaje się czemś nowym i prawie cudownym, to byłoby już to dobrodziejstwem, które pozwalałoby wybaczyć najpoważniejsze błędy. W każdym razie głosowanie powszechne jest najlepszym przygotowaniem do tego, co ma przyjść.

kiej pomocy dr Oller, poczem przewieziono chorą do szpitala. Jak opowiadają robotnicy, majster śreński stawia rusztowania na powietrzu, t. j. bez należytego zaopatrzenia. Sam zaś wchodzi na rusztowania za robotnikami, następuje im na rękę, a gdy robotnicy zwracają mu uwagę, że rusztowanie może się załamać, odpowiada rubasnie: „Nie bój się, dyabli cię nie porwą!”

Z drugiego piętra spadł 7-letni chłopiec Weiser, bawiąc się w domu przy Józefa 16, i doznał ciężkich obrażeń na głowie. Pogotowie ratunkowe opatrzyło ranę.

Znaleziono w płatek wieczór na ul. Floryańskiej pugilaresik damski zawierający banknot 50 K, drobną monetę i zapisk. Odebrać można o wylegitymowaniu się w dyrekcji policyj.

ZAWIADOMIENIA.

— Repertuar operetki lwowskiej w teatrze letnim parku krakowskim.

Niedziela po raz drugi: „Małżeństwo na żart”, senyja operetka w 3 aktach Franciszka Lehara (kom-tora „Druciarza”).

Poniedziałek na benefis chóru (wzniesienie): „Ży-ka”, opera w 5 aktach Halévy’ego.

Wtorek po raz czwarty i ostatni: „Szttygar”, ope-ka w 3 aktach Karola Zellera.

Środa po raz trzeci: „Małżeństwo na żart”, senza-na operetka w 3 aktach Franciszka Lehara (kom-tytora „Druciarza”).

Czwartek po raz pierwszy (nowość): „Fagle wio-ne”, operetka w 3 aktach Józefa Straussa.

Piątek uroczyste przedstawienie ku uczczeniu dnia dzin cesarza: Rozpocznie: „Apoteoza” i „Hymn-owy”, wykona cały personal i orkiestra teatralna.

Sobota po raz pierwszy (nowość): „Królowa cyga-”, operetka w 3 aktach Rudolfa Dellingera.

Niedziela (na ogólne żądanie) po raz trzeci i osta-tni: „Halka”, opera narodowa w 4 aktach Stanisła-wa Moniuszki.

— Repertuar teatru powszechnego popularnego w dy-nku pocyrkowym przy placu Wielopole-Sta-wiśna.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Życie krakow-le”.

Niedziela o godz. 8 wieczorem: „Krawiec damski”.

Poniedziałek o godz. 3 po południu: „Nitonche”.

Wtorek o godz. 8 wieczorem ku uczczeniu 100-tniej-nicy śmierci J. N. Kamińskiego — ostatnie poże-łalne przedstawienie na benefis dyrektorów teatru: „Krakow-icy i Górale”.

— Powszechna wystawa pszczelnicza z charakterem-rynarodowym w Cieszyńcu. Z wielu stron nad-ławy prośby, żeby termin przesłania zgłoszeń do-stawy pszczelniczej w Cieszyńcu, Śląsk austr., która-od 17/9 do 1/10 b. r. na „Strzelniczy” w Cieszy-odbędzie, przedłużony został. Czynnąc zadość tym-życzeniom, został ów termin aż do 30 sierpnia b. r. przedłużony. Arkusze zgłoszeń są u komitetu wysta-wy w Cieszyńcu do nabycia. Wszelkich odnośnych-objaśnień udziela chętnie komitet wystawy na „Strzel-niczy” w Cieszyńcu, Śląsk austr.

Fabryelski kupuje, sprzedaje i najmuje —
opiany, pianina, harmonie i piancie —
głowe i zagraniczne — nowe i przegrane —
gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Z CARATU.

Wydrycie tajnej drukarni w Warszawie.

W uzupełnieniu szczegółów o wykryciu drukarni przy ul. Żurawiej pod l. 25 i o roz-nięciu nadzoru nad tem mieszkaniem, do- Warsz. ag. tel. kor., że w czwartek ko-łudnia przyszedł do tego mieszkania ja-łody człowiek i posiadany kluczem o-żył drzwi. Zaledwie jednak drzwi prze-łrzął dwóch żandarmów, trzymających-ry w ręku. Wobec tego wybiegł spie-ł skierował się w stronę ul. Marszał-łwskiej. Za uciekającym dano strzały z kó-łch pierwszy ranił go w nogę, utrudniając-łeg. Trzy następnie zadane rany uznał le-łarz za śmiertelne.

Język polski w szkole.

Kielce, 12 sierpnia. (Warsz. ag.). Delegacja-łpów kieleckich, która udała się do Petersbur-ł oświadczeniem, że kupcy cofną zapomogę-łdawaną tutejszej prywatnej 7-klasowej szkole-łdowej, jeśli wykłady nie będą się odbywać-ł języka polskim, przywołała tymczasowe-łzwolenie na wprowadzenie w pomienionej-łkole języka polskiego. Minister skarbu-ładarył delegatom, że urzędowe pozwole-łnastąpi później, ponieważ muszą być-łprowadzone pewne formalności ze względu-łż kielecka szkoła handlowa posiada pra-łdowe.

Wniosek policyjantów i sądy doraźne.

Warszawa, 12 sierpnia. (Warsz. ag.). Wczo-łulicy Ordynackiej zastrzelono rew-łowego Zielińskiego. Sprawca zbiegł.

Bomba w Radomiu.

Radom, 13 sierpnia. Na tutejszego po-łmajstra rzucono bombę, policmaj-łster ranny.

Kandydatury żydowskie.

Petersburg, 13 sierpnia. (Wars. ag.). „Now-łrem.” donosi, iż w kołach żydowskich roz-łczęto już agitację przedwyborczą do przed-łstawicielstwa narodowego. W Warszawie ja-łko kandydatów na przyszłych przedstawicieli-łwymieniają adw. przys. Wisława, redaktora-łNatanię i redaktora „Hazeftu” Sokolo-łwa, w Kijowie adw. przys. Ratnera i Brodz-łkiego, w Odessie adw. przys. Pergamenta.

Zmiany w episkopacie.

Warszawska agencja donosi z Petersburga: W departamencie obcych wyznań zapewniają, że jeśli ks. arcybiskup Popiel przyjmie godność metropolity mohylowskiego, a arcybiskupem warszawskim zostanie biskup wileński ks. Roop, to biskupstwo wileńskie obejmie biskup żytomierski ks. Niedziałkowski, a na jego miejsce otrzyma nominację na biskupa ks. prałat Denisowicz.

Śledztwo w sprawie ziemstw.

Petersburg, 13 sierpnia. (War. ag.). Sen-łator Postowski wyjeżdża do Tuły dla zo-łbaczenia się z ks. Lwowem, a następnie uda-ł się do Kaługi i Riazania dla zobaczenia się z Samarinem i prof. Sziszkowem celem wy-łjaśnienia potrzeb włościan.

Przeciw stanowi wojennemu.

Odessa, 13 sierpnia. (War. ag.). Tutejszy-łkomitet giełdowy złożył ks. Ignatiewowi rap-łort o obecnym stanie handlu i prosił o znie-łsienie stanu wojennego.

Z Finlandyi.

Helsingfors, 12 sierpnia. Mordercę poru-łcznika żandarmyri Pramarenki przewieziono do Petersburga.

Strejk w Rydze.

Ryga, 12 sierpnia. Wczoraj podjęli robo-łtnicy portowi na nowo pracę.

Niepotrzeba oficerów nielstniejącej marynarce.

Petersburg, 13 sierpnia. (War. ag.). We-łdług wiadomości otrzymanych przez dzien-łnik „Syn Otieczestwa” ministerstwo mary-łnarki postanowiło zmniejszyć skład oficerów-łfloty, przenosząc ich do rezerwy.

Rokowania pokojowe.

Portsmouth, 12 sierpnia. (B. Reut.). Ro-łsyjska odpowiedź na japońskie wa-łrunki pokojowe zostanie jutro, a mo-łże nawet jeszcze dzisiejszej nocy wrę-łczone bar. Komurze. Konferencja zwołana-ł na jutro rano god. 9 min. 30. Odpowiedź-ł Rosyi wskaże, które warunki może przyjać-ł za podstawę rokowań i umożliwi dalsze-ł rokowania. Japończycy przedstawiliby na-łstępnie Rosyanom niezmiennie minimum swych-ł żądań; nieprowadziliby dalej rokowań, aż ich-ł żądania zasadniczo nie będą przyjęte.

Londyn, 12 sierpnia. B. Reutera dowia-łduje się z Portsmouth, że główny punkt od-łpowiedzi Wittego, będzie stanowiło przyje-łcie jako podstawy rokowań warunków Ja-łponii z wyjątkiem oddania Sachalinu i za-łpłacenia odszkodowania wojennego.

Paryż, 12 sierpnia. „Petit Parisien” donosi-ł z Newcastle: Witte oświadczył, że japońskie-ł warunki mogłyby być podstawą dalszych pertrak-łtacyj, ale dopiero wtedy, gdy Komurze zostan-łe doręczoną odpowiedź rosyjska, będzie można-ł powiedzieć, czy Japończycy faktycznie pragną-ł zawarcia pokoju.

„Matin” donosi z Portsmouth: Witte oświad-łczył, że warunki, postawione przez Japończyków, nie zadziwiły go wcale. Nie sądzi, by pobyt jego-ł w Portsmouth miał dłużej trwać. Obiega pogło-łska, że Rosya wzbrania się wydać internowane-ł obecnie w neutralnych portach okręty wojenne-ł i ograniczyć swe siły morskie na dalekim-ł Wschodzie.

Portsmouth 13, sierpnia. (B. Reut.). One-łgdaj wieczorem po obu stronach delegacyj-ł pokojowych panował głęboki pesymizm. Jak-ł napewne słyszał, Witte sądzi, że możliwość-ł przyjścia do skutku ugody nie ma widoków. Kwestya dotycząca pism uwierzytelniających-ł została w przyjazny sposób załatwiona. Wo-łbec zapewnienia Japończyków, że udzielone-ł bar. Kamurze pełnomocnictwo odpowiada zwy-łkłe w tej mierze przez Japończyków prze-łstrzegany formom, Witte nie będzie wię-łcej tej sprawy poruszał.

Portsmouth, 13 sierpnia. (Biuro Reutersa).-ł Korostowicz, doyen Rosyan, potwierdza doniesie-łnie, że odpowiedź rosyjska ma być przed-łłożoną o godz. 1/10. Według jego słów zgo-łdzono się bezwarunkowo na część warunków, a-ł inne odrzucono.

Paryż, 13 sierpnia. Fryderyk Passy imie-łniem komitetu, który przygotował petycję na-ł rzecz pokoju na dalekim Wschodzie, wysłał do-ł Wittego i Komury telegramy z życzeniami za-łwieszenia broni i zawarcia trwałego pokoju. Pe-łtycja nosi 100.000 podpisów, zebranych w Au-łstro-Węgrzech, Francyi, Holandyi i Szwajcaryi.

Japończycy na Sachalinie.

Tokio, 12 sierpnia. (B. Reut.). 118 rosyj-łskich oficerów i żołnierzy poddało się 2 b. m. w Niuro na Sachalinie.

Tokio, 12 sierpnia. Admirał Kataoka donosi, że 10 b. m. Japończycy zaatakowali na Sacha-łlinie równocześnie od morza i lądu rosyjskie po-łzycze w oddaleniu 20 mil na zachód od Kor-łsakowska. Rosyanie po 2-godzinnej ich-ł ostrzeliwaniu poddali się w liczbie 123-ł ludzi.

TELEGRAMY.

Głosowanie w Norwegii nad rozdzieleniem-ł od Szwecyi.

Chrystiania, 13 sierpnia. Dzisiejszy dzień, jako termin głosowania ludowego nad Unią, bę-łdzie w całym kraju świątecznie obchodzony.

Wszędzie wywieszono flagi. Okręty parowe i-ł łodzie motorowe przewożą bezpłatnie uprawnio-ł nych do głosowania do miejsca głosowania.

Związek norweskich kobiet wystosował do-ł storthingu i do rządu adres, w którym podnosi, że norweskiele kobiety jeszcze ciągle są pozba-łwione praw obywatelskich i dlatego nie mogą-ł oddać swych głosów. Gdyby to mogły uczynić, udowodniłyby, że cały naród norweskii postępuje-ł solidarnie.

Włochy a Francya.

Thonon, 13 sierpnia. Agencja Havasa. Wło-łski minister spraw zagranicznych Tittoni przy-ł był tu wczoraj wieczorem i jak słysząc spotka-ł się z Rouvierem.

Wyrok w procesie Murri Bonmartini.

Turyń, 12 sierpnia. W procesie Murriego-ł uznali przysięgli wszystkich oskarżo-ł nych winnymi, przyznając okoliczno-ł ści łagodzące. Na podstawie werdyktu-ł został Murri skazany na 30 lat więzienia. Rosa Bonetti na 7 lat, Secchi, hrabina Lin-łda, małżonka zamordowanego hr. Bonmartini-ł po 10 lat więzienia.

Pożar fabryki.

Madryt, 12 sierpnia. Wielka tutejsza fa-łbryka tytoniu stoi w płomieniach. Szkoda-ł ogromna.

Madryt, 12 sierpnia. Dopiero o godzinie 7-ł rano zdołano w fabryce tytoniu ogień zło-łkalizować. Szkoda ogromna. Pięć najwięk-ł szych sal robotniczych zupełnie zniszczonych.

Madryt, 12 sierpnia. Pożar w fabryce tytoniu-ł wybuchł wczoraj o godz. 11 w nocy od iskry, która wpadła na zwoje tytoniu. Sikałka parowa-ł pękła w chwili, gdy straż pożarna na miejsce-ł przybyła. Umiejscowienie ognia utrudnia bar-łdzo gwałtowny wicher. Dotąd nie wiadome, czy-ł kto z ludzi zginął.

Sprawy zamachu na sułtana.

Konstantynopol, 13 sierpnia. Według oficjal-ł nego stanu śledztwa, Rips i inni rosyjscy Armeń-ł czycy z Kaukazu byli sprawcami zamachu i mieli-ł za pomocników anarchistów. Nie udowodniono, czy także Bułgarzy brali udział w zamachu.

Lynch.

Nowy Jork, 13 sierpnia. (Biuro Reutersa).-ł W Sulfur-Spring (Texas) murzyna, oskar-ł żonego o usiłowany gwałt na Małej kobiecie, kilkuset ludzi wyrwało z rąk urzędników-ł więziennych, zawlekło na plac publiczny i obla-łwszy naftą, spaliło.

Zamach na prezydenta Argentyny.

Frankfurt, 13 sierpnia. „Frankfurter Ztg.”-ł donosi z Buenos Aires: Aresztowano tu hiszpań-ł skiego anarchistę w chwili, gdy chciał strzelić do prezydenta.

Trzęsienie ziemi.

Hongkong, 13 sierpnia. W Makao przez-ł dziewięć godzin powtarzało się trzęsienie-ł ziemi. Dwa z nich trwały dłużej. Parki prze-ł pełnione uciekającymi; toż samo parowce, odchodzące do Hongkong, przepełnione-ł zbiegami. Również w Hongkong odczuło trzęsie-ł nie, tylko słabsze.

Ważne dla stowarzyszeń i Kas chorych.

KAROL NACHER.

O rządowym programie reformy ubezpieczenia robotniczego.

Dokładny rozbiór projektu ubezpieczenia-ł na wypadek niezdolności do pracy, porówna-ł nie obecnego stanu ubezpieczenia z proje-łktowanym przez rząd i żądaniami robotni-ł czemi.

Książka o 96 stronicach. — Cena księgar-ł ska 1 K. Dla stowarzyszeń robotniczych i-ł Kas chorych od 10 sztuk począwszy po 40-ł hal., od 50 sztuk począwszy po 30 hal.

Zamówienia przyjmuje redakcya „Głosu-ł robotniczego”, Lwów, Pasaż Mikolascha.

SKŁADKI

Na fundusz prasowy „Naprzodu” złożyli: De —89.

Karmański, Baginska g 1.—.

Na pomoc zabojowi rosyjskiemu złożyli: Wolni 2.—.

Pracujący w druk: rni: Kozińskiego 1.—, Literackiej 2.28,

Narodowej 2.50, „Czasu” 3.—, Ancezyca 4.80,

„Głosu narodu” 6.80, 15 lista —40. Przez tow. Miar-łczyńskiego, 4 lista, z fabryki Sulikowski 4.50.

Zebrałe przez tow. Misiółka. 23 lista: N. N. 2.—,

T. 1.—, M. Ko. —20, N. Ch. —20, B. K. —20,

J. O. —40, J. K. —40, H. P. —40, Kowalik —40,

J. Szwienik —60, J. Bart —60, X. X. —20, A. Cz. —20,

Bachowski —60, Wierzejski —40. Zebrane-ł przez tow. Dziadkowca, 11 lista 1.40. Z organizacyi-ł szweców, 14 lista —90. Poprzednio wykazano 5513-ł K 93 h. Razem 5551 K 31 h.

Na strejk robotników budowlanych we Lwowie-ł złożyli: Jaworczak, Rzeszów 1.—. Poprzednio wykaza-ł no 48 K 62 h. Razem 49 K 62 h.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

× Zarząd Związku stow. rob. w Krakowie wzywa-ł wszystkich towarzyszy, którzy wypożyczyli książki-ł z biblioteki Związku, aby je najdalej do dnia 20 b. m. zwrócili.

× Posiedzenie zarządu „Trzeźwość” w Krakowie-ł odbędzie się we wtorek 15 b. m. o godzinie 11 przed-ł południem w lokalu Związku stow. rob., Mały Ry-ł nek 6.

× Komisya cennikowa robotników krawieckich w-ł Krakowie odbędzie we wtorek 15 b. m. posiedzenie-ł w lokalu Związku stow. rob., Mały Rynek 6. Na po-

rządu dziennym: Odczytanie protokołu, sprawozda-ł nie kasowe, sprawa biura pracy i uczni, wnioski.

× Poufne zgromadzenie robotników młodocianych-ł w Krakowie z porządkiem dziennym: organizacya ro-ł botników młodocianych odbędzie się w niedzielę 13-ł b. m. o godz. 11 przed południem w lokalu przy ul. Starowiśnej 42.

× Z organizacyi metalowców w Krakowie. Wzywa-ł my wszystkich towarzyszy, którzy z biblioteki na-ł szęj książki wypożyczyli, aby je najdalej do dnia 15-ł b. m. zwrócili. W przeciwnym razie będziemy-ł zmuszeni imiennie wzywać tych towarzyszy do od-ł dawania książek, którzy od dwóch do trzech lat tych-ł nie oddają. Zarząd grupy metalowców.

× Baczność członkowie krakowskiej grupy związku-ł metalowców! Zwracamy uwagę wszystkich członków, że tylko te wkładki zostaną przyjęte, które członko-ł kowie zapłacą wprost na ręce wybranego kasjera, urzędnikiem w lokalu Związku (Mały Rynek 6 i ul. Starowiśna 42). Ostrzegamy tedy członków w ich-ł własnym interesie, by wkładki nikomu innemu nie-ł placili. Zarząd związku grupy metalowców.

× Lwów. Zarząd stow. rob. „Siła” podaje do-ł wiadomości, że stowarzyszenie mieści się tymczasowo-ł w lokalu stowarzyszenia pomocników handlowych (pa-ł saż Mikolascha, l. p.), gdzie też członkowie „Siły”-ł korzystają z dzienników i pism. Tam też przy-ł muje się zgłoszenia na członków co dnia od 8—9-ł wieczorem, w sobotę od 11—1 i od 8—9, w niedzielę-ł od 11—1.

W niedzielę 13 b. m. w razie pogody wspólna-ł prochadzka członków „Siły”. (Punkt zborny: lokal w pa-ł sażu Mikolascha o godzinie 4 po południu).

We wtorek 15 b. m. o godz. 11 przed południem-ł w sali metalowców odczyt „O Fryderyku Engelsie”-ł ku uczczeniu 10-tej rocznicy jego śmierci.

× Stryj. W lokalu stow. „Znicz” odbędzie się-ł dnia 14 b. m. o godz. 7 wieczorem publiczne zgroma-ł dzenie z porządkiem dziennym: 1) Ostatnie wybory-ł do stryjskiej Kasy chorych i gospodarka w Kasie. 2) Cele i zadania organizacyi zawodowej. Referent-ł tow. Żuławski. Na zgromadzenie to zapraszamy-ł dotychczasowego komisarza rządowego p. Wehrsteina i-ł i tegoż zastępcę p. Kindlera.

Zgromadzenia zawodowe odbędą się w dal-ł szym ciągu w Boleszowie, w Skolem, w Ła-ł wocznem i w Oporcu.

Adresy centralnych związków w Austrii.

Związek piekarzy, Wiedeń VII. Kandlgasse 12.

Związek robotników budowlanych, Wiedeń VII. Seidengasse 17.

Unia górników, Turn obok Cieplic, Kulmerstr. 378.

Stow. browarników i bednarzy, Wiedeń VI. Gum-ł pendorferstrasse 62.

Związek introligatorów, Wiedeń VII. Rüdigerstrasse 5.

Związek drukarzy, Wiedeń VII. Zieglergasse 25.

Związek tokarzy, Wiedeń VI. Königseggasse 10.

Związek kolejarzy, Wiedeń V. Zentagasse 5.

Związek metalowców, Wiedeń V. Kohlasse 27.

Stow. fryzjerów, Wiedeń VI. Königseggasse 10.

Związek handlowców, Wiedeń I. Wipplingerstr. 35.

Związek rękawiczników, Praga, Karpfengasse 56.

Związek stolarzy, Wiedeń VI. Gumpendorferstr. 62.

Związek kapeluszników, Wiedeń VIII. Lerchen-ł gasse 13.

Związek malarzy i lakierników, Wiedeń VII. Sei-ł dengasse 12.

Związek rob. papieru, chem. gumy i zapalek, Wie-ł deń VI. Gumpendorferstr. 62.

Związek krawców, Wiedeń VI. Königseggasse 10.

Związek szweców, Wiedeń, tamże.

Związek kamieniarzy, Wiedeń VI. Schmalzhof-ł gasse 17.

Stow. robotników tytoniowych, Wiedeń XVI. Thalia-ł strasse 77.

Unia tkaczy, Wiedeń VI. Kasernengasse 18.

Unia ceglarzy, Inzersdorf pod Wiedniem, Triester-ł strasse 49.

Związek cieśli, Wiedeń VI. Königseggasse 10.

Stow. cukierników, Wiedeń VI. Dreihufeiseng. 11.

Adres centralnej komisji zawodowej w Wiedniu: Antoni Hueber, Wiedeń VI. Mariahilferstr. 89 A.

Adres sekretarza krajowego dla Galicyi: Zygmunt-ł Żuławski, Kraków, Grodzka 55.

NADESLANE.

(Za dział ten redakcyja nie odpowiada.)

Wszelkie naprawy Maszyn do szycia

wykonuje gruntownie,
po bardzo przystępnych cenach

Skład maszyn do szycia i warsztat naprawy

kierownik **JAN POJE**, mechanik
ul. Starowiśna L. 1, naprzeciw gł. poczty.

Dr ARTUR FROMMER

I. sekundaryusz oddz. chir. szp. św. Łazarza
ordynuje obecnie

ulica Radziwiłłowska Nr. 31 (róg ulicy Lubicki)
od godz. 3—4 popołudniu. — Nr. telefonu 81.

Dr FERDYNAND EICHHORN

powrócił i ordynuje jak dawniej
przy ul. Starowiśnej l. 6.

Baczność kolejarze!

Największe korzyści daje kolejarzom ubez-ł pieczanie się na życie w instytucyi, założo-ł nej przez samych kolejarzy i w pozostającym-ł pod jej zarządem

TOWARZYSTWIE asekuracyjnym, oszczędnościowym i zaliczkowym „FLUGRAD”

Niechaj każdy z Kolegów zwraca się w spra-ł wach ubezpieczeniowych tylko do tej insty-ł tucyi!

Statuty i informacje wysyła się na żąda-ł nie odwrotnie.

Z koleżeńskim pozdrowieniem
Zarząd Towarzystwa

asekuracyjnego, oszczędnościowego i zaliczkow-ł „FLUGRAD”.

tecznione nowe wybory. Obawa przed tymi ostatnimi wpływała też na utworzenie się gabinetu w sposób niezmiernie utrudniający. Dwaj deputowani-ministrowie Rink i Fock posiadają mandaty bardzo pewne, natomiast Borgesius zwyciężył swego przeciwnika klerykałnego ogromnie małą przeważką głosów. Zapewnienie sobie większości w Izbie będzie więc największą trudnością, z jaką napotka się nowy gabinet wolnomyślny. Użytkować mogą tylko przy poparciu socjalistów, którzy już podczas wyborów powszechnych popierali wolnomyślnych i liberałów pod warunkiem zmiany konstytucji w duchu rozszerzenia ordynacji wyborczej. Od dotrzymywania też słowa tego zależeć będzie życie nowego ministerium.

Nowy gabinet szwedzki a rozwiązanie unii. Świeżo utworzony rząd szwedzki powstał, jak oświadczył sam prezydent ministrów Lundeberg, wyłącznie dla zakończenia sprawy rozwiązania lub utrzymania unii szwedzko-norweskiej. Gabinet nowy ma zamiar oprzeć się na oświadczeniu parlamentu szwedzkiego i nie stawiać żadnych trudności, przeciwnie nawet przyspieszyć o ile można rozwiązanie unii. Rząd, o ile Norwegia w plebiscycie, mającym nastąpić dnia 13 b. m., wypowie się za zerwaniem łączności ze Szwecją i prajmniej przedłożony przez tę ostatnią program, rząd szwedzki rozwiąże parlament i powoła nowy, którego jedynym przeznaczeniem będzie uregulowanie stosunku z Norwegią. Szybkie załatwienie tej sprawy ważne jest niezmierznie, zdaniem Lundeberga, i dla wewnętrznej polityki Szwecji. Ta ostatnia zresztą postawiła, według p. prezydenta ministrów warunki, na których unia może być rozwiązana, jasno i tylko od Norwegii zależy szybkie ich przyjęcie lub odrzucenie.

Ze swej strony dodać musimy, że sprawa przedstawia się mniej prosto, warunki bowiem szwedzkie ubliżają poniekąd godności narodowej Norwegii i wątpliwe jest, czy będą przez państwo to przyjęte bez zmian.

Przegląd społeczny.

Z organizacji robotników malarskich i lakierniczych w Przemyślu. Na publicznym zgromadzeniu robotników malarskich i lakierniczych w Przemyślu z dnia 31 z. m. uchwalono następujące rezolucje:

I. Robotnicy żądają, aby rząd poczynił odpowiednie kroki dla założenia kursu malarskiego w Przemyślu, mającego na celu należyte wykształcenie zawodowe towarzyszy fachu malarskiego i lakierniczego; dalej piętnuje zgromadzenie

II. Magistrat miasta Przemyśla, komendę korpusną i prezydium sądu, które ze względów złe zrozumianej konkurencji oddają roboty w zakres malarstwa i lakiernictwa wchodzące przedsiębiorcom nienakwalifikowanym, co samo przez się przyczynia się do obniżenia wartości i godności zawodu.

Z tych samych powodów piętnuje zgromadzenie

III. Starostwo, które udziela koncesji na wykonywanie robót w nasz zawód wchodzących ludziom, nie posiadającym wymaganych kwalifikacji.

IV. Zgromadzenie protestuje przeciwko nadużyciu jednego z tutejszych majstrów, który zatrudnia aż 5 terminatorów; zgromadzenie wzywa władzę przemysłową, by położyła kres temu nadużyciu.

W poniedziałek 7 b. m. odbyło się w Przemyślu zgromadzenie poufne robotników malarskich, na które przybyło przeszło 60 członków stowarzyszenia. Przewodniczącym tow. Wityk zawiadomił zgromadzonych, że stowarzyszenie robotników malarskich z dniem 15 lipca b. r. przystąpiło do ogólno-austriackiego związku robotników malarskich z siedzibą w Wiedniu i wzywał do regularnego płacenia wkładek. Do centralnego związku przystąpiło 60 robotników malarskich. Przy punkcie organizacja, uchwalono wniosek tow. Kosa, iż członkom organizacji nie wolno przyjmować u majstrów robót akordowych, z wyjątkiem robotników fasadowych, którym pozostawiono okres przejściowy do końca b. r.

KRONIKA.

Bezsilna wściekłość opanowała narodowych demokratów, że dziś już nie nie mogą zarobić w Zakopanem, które dawniej w letnim sezonie bywało dla nich złotodajną żyłą. Irytuje się nieustannie „Słowo polskie” na tych, którzy „czarną sotnię” narodowo-demokratyczną zdemaszkowali wobec publiczności zakordonowej. Wciąż zamieszcza ono w formie korespondencji z Zakopanego wymyślenia na socjalistów, denuncjacje na wszystkie naukowe instytucje zakopiańskie, obelgi na zakopiańską publiczność z zaboru rosyjskiego. Wyższe kursa wakacyjne, Uniwersytet ludowy, odczyty, wieści gości, Bratnia pomoc, Biblioteka zakopiańska, przedstawienie „Tkać” wlecz szkolny — wszystko razem w oczach przerażonego korespondenta „Słowa polskiego” zlewa się w jakąś okropną czerwoną mgłę przesłaniającą całe Zakopane. Wszędzie czerwono! Nawet na szczycie Giewontu dojrzał zbaraniały korespondent organu wszechpolskiego — „czer-

wony szcandar”. Na tę swoją chorobę: wstręt do czerwieni — powinienby się ten pan leczyć w innej miejscowości kuracyjnej, — pewnie zakopiańskie stanowczo mu nie służy...

Komisyja wodociągowa rady miejskiej odbyła w piątek wieczorem posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezidenta Chylińskiego. Na podstawie referatu dyrektora biura wodociągowego p. Jaszczyrowskiego uchwalono: znieść dotychczasowe drewniane studnie na ulicy Basztowej, placu Szczepańskim, Dominikańskim i w Ryńku głównym i zastąpić je żelazniami, dalej zatwierdzono projekt wodociągu do klasztoru Kamedułów na Bielanych, wreszcie uchwalono zabezpieczyć nieetatowy personal wodociągowy w miejskiej Kasie chorych. Konsumpcja wody wynosi obecnie dziennie 7400 metrów sześciu, podczas gdy zapas wynosi 8000 m. sześciu.

Zabawa ludowa staraniem Związku stow. rob. w Krakowie odbędzie się dziś, w niedzielę, na Woli Justowskiej (ogród p. Meckiej). Wstęp 20 ct. Początek o godz. 2 po południu. W razie niepogody zabawa odbędzie się w następną pogodną niedzielę.

Jak „esdecy” agituja. W „Pobudce”, lubelskim organie P. P. S., czytamy: „Na terenie dwóch powiatów zaczynamy stykać się z tak nazywającymi siebie S. D. K. P. i L. (Socjal-demokracja Królestwa Polskiego i Litwy), działaczami, o których nie wiemy, czy to są ludzie delegowani od „Głównego zarządu”, czy też jacyś samozwańcy? Bo ci ludzie robią wrażenie przy zwalczaniu polskiej partii socjalistycznej dwójakie: albo są o tyle nieświadomi, że kłamią, oszukując siebie i w błąd wprowadzają innych, albo też świadomie oszukują towarzyszy i braci. Towarzysze! Kłamstwo, to jest haniebne oszustwo, tembardziej w naszej świętej sprawie socjalistycznej. Żebyśmy nie byli gołostownymi, przytaczamy z całej masy faktów, kilka więcej jaskrawych: P. P. S. nie jest podług tych panów socjalistyczną, „tylko trochę socjalistyczną”, bo na międzynarodowym zjeździe w Amsterdamie „pana Daszyńskiego zrzucili z trybuny” jako nie socjalistę. P. P. S. jest podług nich partią burżuazyjną, bo chce niepodległość Polski dlatego, że przywódcy podobno są panami, jak naprzykład: „Daszyński, to jest hrabia, który stracił wielkie majątki w czasie powstania 63 roku i teraz dlatego należy do P. P. S. i broni jej, bo robotnicy zrobią rewolucję, albo powstanie i wtedy Daszyński odbierze sobie znów swoje majątki i tak samo nas będzie wyszykiwał, jak i teraz nas wyszykują różni fabrykanci z P. P. S., na co ma służyć fakt, że „jakiś” fabrykant w Dąbrowie Górniczej, gdy robotnicy zrobili u niego strejk, wystąpił do nich i powiedział podobno: towarzysze, nie strejkujcie u mnie, bo ja jestem z P. P. S. Ostatniemu kłamstwu i najgłupszy chyba człowiek nie uwierzy; co się zaś tyczy tow. Daszyńskiego z Krakowa, to powiemy o nim słów kilka: Tow. Daszyński nie był nigdy hrabą, pochodzi z Galicji i majątków żadnych w Królestwie nie miał. Nie należy on do P. P. S., lecz do naszej bratniej organizacji zaboru austriackiego; jest on przywódcą ruchu socjalistycznego w Galicji i posłem do parlamentu austriackiego. Na kongresie międzynarodowym socjalistycznym w Amsterdamie (Holandia) tow. Daszyński był jednym z członków biura kongresowego. Rzucanie podobnych kłamstw i potwarz na człowieka tak zasłużonego, jak tow. Daszyński, rzuca cięń na tego, co je wygłasza i na partię, która, nie przebiegając w środkach przy zwalczaniu P. P. S., posługuje się podobnymi agitacyjnymi środkami”.

Pogrom syonistów. Dzienniki lwowskie piszą: Grupa żydów-syonistów przybyła onegdaj do bożnicy z puszką i obchodziła obecnych tam żydów, nawołując do składek „na narodowe cele żydowskie”. Wówczas żydzi z Moseselem Ehne-rem na czele rzucili się na zbierających składki i wśród straszliwej wrzawy poczęli ich obrzucać piaskiem, kamieniami i łaskami, a zepchnawszy ich do przedsionka, przykryli niejakiego Scharfsona obrusem i poczęli go tłuc w niemilosierny sposób. Scharfson poddał się oględzinom sądowo-lekarskim. Puskę, w której miała być suma 24 koron, skradł ktoś w czasie walki.

Niejedzony obiad dworski. „Kurier lwowski” pisze: „Przed kilku dniami bawił w Przemyślu generalny inspektor plechoty austriackiej arcyksiążę Fryderyk. Inspekcja połączona była, jak zwykle, z przeróżnymi paradami, do których należał i obiad, wydany dla dostojników i naczelników władz przemysłowych przez arcyksięcia. Urząd ochmistrzowski rozesał na ten obiad liczne zaproszenia i do dygnitarzy władz cywilnych, a każdy, który zaproszenie takie otrzymał, chcąc niechcąc przybyć musiał. W gronie formalnie zaproszonych gości znalazł się także wysoki urzędnik, naczelnik pewnego przemysłowego „c. k.” urzędu, który ubrawszy się w przepisaną galowy mundur, zjechał o oznaczonej godzinie przed gmach, gdzie oficjalny obiad miał się odbyć.

Nie przeczuwając nic złego, udał się ów urzędnik, niosąc w kieszeni zaproszenie, na piętro do sali, lecz jakż niewysłowny afront spotkał go u wejścia. Nieznany ani jemu, ani nam z nazwiska rotmistrz od buzarów, przypuszczalnie adjutant personalny komendanta korpusu księcia Auersperga albo arcyks. Fryderyka, przeprosił u progu owego pana, twierdząc, że zaproszenie zostało do niego przez omyłkę wydane, że przeto w obiedzie, wydanym przez arcyksięcia, udziału wziąć nie może. Dotknięty tą obelgą urzędnik,

człowiek już wiekowy, tak był skonsternowany, że zapomniawszy zapytać owego rotmistrza, kim jest i z czyjego polecenia występuje, a tylko zawrócił i natychmiast odjechał do domu.

Nie wchodząc w meritum sprawy, czy istotnie owemu panu ze względów na jego urzędowe stanowisko zaproszenie na obiad się należało, czy też nie, należy wyrazić zdumienie, że sfery dworskie, które wszakże celować powinny formami towarzyskimi, nie uważały za stosowne — jeżeli to już konieczne stać się miało — cofnąć to, rzekomo mylnie wysłane zaproszenie odpowiedniemu dygnitarzowi władzy cywilnej, a nie narażać go na zawrócenie od drzwi w obecności pana starosty Lanikiewicza. Oburzenie przeciw władzom wojskowym i dworskim w Przemyślu panuje z tego powodu olbrzymie (?), a głos potępienia dla nieaktownego sprawcy tego fatalnego zajścia jest ogólny. Jak się dowiadujemy z zupełnie pewnego źródła, przełożona władza (we Lwowie) owego tak niesłusznie skompromitowanego urzędnika poczyniła z powodu tego niezwyczajnego zajścia energiczne przedstawienia u odpowiedniego ministerstwa, niemniej w urzędzie ochmistrzowskim arcyksięcia.

W sprawie bankructwa spółki szewskiej „Kraj” we Lwowie odbyło się w niedzielę zebranie poszkodowanych majstrów szewskich. Po licznych przemówieniach, w których poddano ostrej krytyce gospodarkę p. Rutowskiego i jego współników, uchwalono wybrać komisyję, której zadaniem będzie kontrola ksiąg i interesów towarzyszy. Zaprotestowano też przeciw temu, aby ściągano od poszkodowanych udziały, zanim nie zostanie ukończono śledztwo karne.

Jesteśmy zdania, że że p. Rutowski nie może być zatwierdzonym przez cesarza w godności wiceprezidenta Lwowa, jak długo toczy się przeciw niemu dochodzenie karne.

Arendarze tarnopolskiej Kasy chorych Oceret i Sp. mimo, iż cztery przeszło już miesiące minęły od wyboru delegatów robotników i reprezentantów pracodawców, nie zwołują walnego zgromadzenia. Klika utrzymująca się przy władzy szwindlami i rozpajaniem szumowin klerykałnych, pragnie przedłużyć okres swego panowania, odkładając zwołanie walnego zgromadzenia delegatów i reprezentantów pracodawców w nieskończoność. Starosta tarnopolski oświadczył kiedyś, że ludziom osobliwie interesowanym nie wolno zajmować godności prezesa Kasy chorych, teraz jednak, mimo iż p. Oceret, jako przedsiębiorca budowlany jest w najwyższym stopniu interesowanym, toleruje nawet bezczelne nadużywanie władzy przez Oceretę. Ludzie rządzący Kasą chorych są w słusznej pogardzie u ogółu robotników, gospodarka ich jest haniebna, starostwo, a w szczególności komisarz Dniestrzańsk, do tej pory jednak nie poculi się do obowiązku zmuszenia Oceretę do zwołania walnego zgromadzenia.

Żandarmi w Podwołoczyskach. We wtorek 8 b. m. dopuszczono się oburzającego nadużycia władzy. Oto żandarm bezprawnie przeprowadził rewizję w lokalu stacyi płatniczej „Postępu”, zabraw bibliotekę stowarzyszenia, składającą się z ksiąg polskich i żargonowych, stare numery „Naprzodu”, „Jüdische Arbeiter-Zeitung” i wogóle wszelkie druki. Nadto przeprowadził rewizję osobistą (!) u kierownika stacyi płatniczej tow. E. Flachsa i jeszcze drugiego robotnika, poszukując u nich jakichś niebezpiecznych (!) dla spokoju publicznego rzeczy.

Starosta skałacki p. Szydłowski powinien żandarmów w Podwołoczyskach ponuczyć o tem, że istniejące w Austrii jakieś konstytucje. Zwracamy mu uwagę, że robotnicy w Podwołoczyskach praw konstytucyjnych zrabować sobie nie dadzą.

Gdy pobożny klecha dyabła widzi. Jeden z numerów „Simplicissimusa” za rok bieżący zawierał wspaniały rysunek Fr. Reznicka, przedstawiający w koszulę odzianego mężczyznę, który wyskakuje z łóżka, gdzie leży również swobodnie przystrojona kobieta, spoglądająca trwoniźnie na wchodzącego właśnie do izby jęgościa. Pod rysunkiem znajdował się napis: „Na miłość boską, mój mąż! Udawaj pan, że mnie nie znasz!”

Pobożny proboszcz protestancki Wendland zobaczył ten numer „Simplicissimusa” w wystawie pewnej księgarni w Kolonii. Klecha wszedł do księgarni, zakupił numer i zademonstrował księgarza do prokuratorowi o rozszerzanie „nieobyczajnych” plam. Najpierw usiłowanie wytoczyć skargę w Stuttgarcie, to jest w miejscowości, w której wychodził „Simplicissimus”. Tamtejsza jednak prokuratura uznała skargę za bezcelową, gdyż wobec miejscowych warunków sądowych nie było widoków na zasądzenie „zbrodniarza”. Pochopniejszą okazała się prokuratura w Kolonii. Na rozprawie zeznawał jako jedyny świadek pastor Wendland, który między innemi wyraził się: „Simplicissimus” jest plissem, od którego każdy człowiek z oburzeniem musi się odwrócić”. Prokurator wniosł o 150 marek kary. Trybunał jednak uwolnił oskarżonego księgarza, uznając, że chodzi o dzieło sztuki, które może być w tysiącach egzemplarzy bez przeszkody rozszerzanem, nie wywołując zgorznienia.

Later także raz ujrzał dyabła, ale sam własnoręcznie cisnął nań kałamarzem! Następny Lutra mobilizują w tym celu prokuratorów, gdy im się zdaje, że przyłapali dyabła nieobyczajności.

Przesilenie w paryskiej giełdzie pracy. Paryskiej giełdzie pracy zagraża poważny zatarg pomiędzy mającymi w niej wpływ górnicy „an-

typarlamentarnymi” związkami zawodowymi władzami publicznymi, rządem i gminą. Z du pewnych zająć na tej giełdzie, prasa cznieza zaczęła się domagać zamknięcia tej tucyl. Dla niedopuszczenia tej tak poza przez pracodawców możebności, społeczno, kalna i socjalistyczna część paryskiej rady skiej, wypracowała dla giełdy ustawę, utr- jącą dostęp do niej dla osób niepowolan- wprowadzającą przedstawicielstwo stosunko- komisyi zarządzającej. Zarówno jednak pr- departamentu Sekwany, jak i związki, grupy się w giełdzie pracy, ustawę tę odrzuciły; wszy, jako zachowującą autonomię instytucji drugie, jako ją naruszającą. Antyparlame- nym związkom robotniczym, z których istnieje tylko prawie nominalnie, przedstaw- stwo stosunkowe wydaje się niepożądane d'a- iż kierownictwo giełdy przeszłoby zapewne rąk do rąk wielkich organizacji robotnic- które „działalności bezpośredniej” hołdują- ślepo.

Gmina dlatego zaś ma prawo poniekąd sząć się do wewnętrznego życia giełdy, ostatnia otrzymuje na pokrycie kosztów w „pośrednictwa pracy” zapomogę komunaln- rej część przelana jakoby została bezpraw „związków” antyparlamentarnych na cel mające nie wspólne do pośrednictwem Większość członków giełdy oświadczyła się w sposób stanowczy przeciw wszelkiemu r- ninu się gminy do jej spraw i postanowiła- czać wszelkimi siłami myśl przedstawiciel- stosunkowego. Wynikiem tego zatargu mo- to, iż pośrednictwo pracy dostanie się z- całkowicie do rąk prywatnych przedsiębior- którzy czekają tylko na tak upragnione odda- zamknięcie giełdy. Jednym wyjątkiem w- interesów klasy robotniczej byłoby przejście- średnictwa pracy przez gminę. Sprawa cał- w każdym razie poważnym błędem we f- skiej polityce zawodowej.

Klerykalizacja szkół w Galicji. Min- oświaty nadał następującym szkołom prawo- bilności: II. kl. szkole prywatnej kongreg- Sióstr Serca Jezusowego w Zbylitowskiej Gó- IV. kl. szkole prywatnej ludowej żeńskiej Filippi we Lwowie, IV. kl. szkole prywat- żeńskiej kongregacji Sióstr św. Opatrzności Lwowie, I kl. szkole ewangelickiej prywat- wej w Wygodzie (pow. Dolina). IV. kl. s- ludowej męskiej fundacyi bar. Hirscha w- nianach i III. kl. szkole ludowej męskiej f- bar. Hirscha w Rozwadowie.

Szlendryan biurokratyczny. Agent handl- J. G. zamieszkały w Dębniakach, otrzymał d- 29 z. m. kartę powołującą go do ćwiczeń- skowych na dzień 13 b. m. Dnia 31 z. wniósł G. na ręce starostwa podg- skiego reklamację, należycie osteplową opatrzoną załącznikami. Tygodnie mijały- nie otrzymał odpowiedzi na swą reklam- Gdy wreszcie zbliżał się czas, w który- wstąpić do szeregów, udał się do star- gdzie go poinformowano, że podanie dopie- b. m., a więc aż po 12 dniach wysł- komendy uzupełniającej w Wadowicach. Z- więc wyeksperymentować reklamację zaraz i- otrzymaniu, przetrzymano ją w starostwie- 2 tygodnie, narażając petenta na stratę i z-

Polski przewodnik po Galicji wyjdzie w 15-go września b. r. i będzie umiesz- w wagonach kolejowych I. i II. klasy dla- tku podróży. Dla kompletowania treśc- dzie 15 kwietnia każdego roku uzupełnieni- Celem przewodnika jest popieranie ruchu- stycznego w Galicji i ma służyć jako d- wskaz dla obcych. Adres Redakcyi: Kri- Starowiślna 12.

Szakaj wiemywaczy młodocianych, o- jącą od dłuższego czasu bezkarnie w Kra- wysiedlili agenci policyjni i na razie areszt- 3 członków bandy: 14 letniego Józefa Zy- 15 letniego Kazimierza Rodzińskiego i 1- tniego Józefa Kocię. Młodociągni przestępcy- ujść pogoni policyi a przy sposobności się- wić, wybrali się z gromadą pątników do- wary, ale doszli tylko do Łagiewnik. Śled- udowodniło im dotąd 12 faktów kradzieży z- maniem, między innymi kradzież banknotu 100 kor. Wszyscy trzej byli już za kradzie- karani, a za skradzione pieniądze kupowali sob- ubrania, a rodzicom swoim dali po 40 koro- Dalsze śledztwo w toku.

Zdrowy sen. W piątek wieczorem zab- się przejezdny gość w kawiarni Kirchnera w- kowie, a dla ochłodzenia się wyszedł z lo- ślad na schodach. Zmorzony trunkiem i- zasnął głęboko, z czego skorzystał jakiś- mieszek i wyciągnął śpiącemu zegarek zło- tości 200 K oraz gotówką 100 K. Złodzieja- odszukano.

Kalektwa przy pracy dorobił się furm- Wojciech Piatkowski. Wjeżdżając z furą na- downą piaskiem do wąskiej sieni kamien- przy ul. Floryańskiej 20, przyciśnięty został- ściany i odniósł ciężkie zgniecenie klatki pie- siowej. Biedaka odwiózł wóz ratunkowy do szpi- tala św. Łazarza.

Igraszka z życiem robotniczym. Z Prze- myśla piszą nam: W poniedziałek 7 b. m. w po- łudnie przy budowie kamienicy przez majstr- Heydera i Górskiego zdarzył się niebezpieczny- wypadek. Robotnica, nazwiskiem Agnieszka Mar- tynowicz, spadła z rusztowania, z wysoko- pierwszego piętra. Bezprzymotnej udzielił lek-

Za treść ogłoszeń Redakcja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Ceny ogłoszeń w nagłówku.

Kufekego

Dzieci rozwijają się przy tem znakomicie i nie cierpią na zaburzenia trawienia.

Wybitnie uznana w biegunce, nie-
życie kiszki, rozwolnieniu i t. p.

Polecana przez tysiące lekarzów w kraju
i zagranicą.

**Maczka
dla dzieci**

Najlepsze pożywienie dla dzieci
zdrowych i chorych na żołądek.

Do nabycia w aptekach i składach
aptecznych.

Fabrik diät. Nahrungsmittel
R. KUFKE

Wien I. und Bergedorf-Hamburg.

Kufekego

SAMODZIELNE ZAROBKOWANIE NIEZALEŻNA EGZYSTENCJA

jest dążeniem wielu! Jak to jest możliwe zapomocą najskromniejszych środków,
można się dowiedzieć bez jakiegokolwiek wydatku przez natchmiastowe
nadesłanie swego adresu kartką korespondencyjną. Liczne uznania ze wszystkich
sfer do udowodnienia. Nasza firma główna istnieje już 25 lat, należy przeto
zwrócić się ze zupełnem zaufaniem do: **Industriewerk, Siebenhirten bei
Wien** i żądać natychmiastowego przysłania bezpłatnego katalogu. 360

Starym i młodym mężczyznom
polecą się pismo, które się pojawiło
w nowym powiększonym wydaniu,
radcy medycyny Dra Müllera

o rozstroju systemu ner- wowego i seksualnego

jakoteż o gruntownym wyleczeniu te-
goż. Oplatna przesyłka w kopercie za
1 kor. 20 hal. w markach pocztowych.
Curt Röber, Braunschweig.

Filia c. k. nprz. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO W KRAKOWIE

kupuje i sprzedaje pod najkorzy-
stniejszymi warunkami

wszelkie papiery
wartościowe

wydaje oprocentowane asygnaty
kasowe

przyjmuje wkładki na ksią-
żeczki rach. bież.

Przyjmuje depozyta wartościowe
do przechowania, udziela salo-
wki na papiery wartościowe i uku-
tecznia zlecenia na zakupno lub
sprzedaż efektów na giełdach kra-
jowych i zagranicznych. 94

Chemicznie zbadany, przytem przez
władzę uznany za zupełnie
nieszkodliwy dla skóry
środek do niszczenia włosów

losy na twarzy

gruntownie wraz z korzeniami i nadaje
jeszcze cerze naturalną świeżość, delika-
tność i gładkość. Cena 7 Koron.
Wysyłka wszędzie przez: **J. Schmidek,
Budapeszt, VII, Nyár-utca 18.** 345

ANTONI JAROSZ

PRACOWNIA i SKŁAD KAPELUSZY

Kraków, ul. Stawkowska 1. 11

(obok Grand Hotelu) w podwórku

poleca wielki wybór kapeluszy na

każdą porę roku.

Przyjmuje wszelkie reperacje kapeluszy
męskich, damskich i dziecięcych, do odna-
wiania, prasowania i przerabiania na naj-
modniejsze fasony, słomkowe i filcowe do
prania i farbowania, cylindry prasuje na
poczekaniu. Wykonanie dokładne i szybkie,
ceny niskie. 397

Aparaty fotograficzne, za-
wsze świeże klisze, pa-
piery oraz wszelkie inne
przybory fotograficzne
polecą po cenach niskich

Niemetz i Sp. w Krakowie

ul. Szewska 1. 2 piwszy dom

od Rynku. 236

Dachówki

trwałe, szczelne, lekkie
i piękne, dostarczą tanio

Kampel, Lwów, Mickiewicza 18.

100% zarobku!

Wszędzie odrazu popłatna
pojedyncza fabrykacja!

do której potrzebny mały kapitał, drobna
inwestycja, bez jakiegokolwiek znajomości
fachowych; nadający się łatwo do sprzedaży
masowy artykuł konsumpcyjny

dla każdego gospodarstwa domowego. — Do-
niosłe rezultaty, dające się udowodnić.

Szczegółowy prospekt darmo przez:

Chem. Industrie-Werk, Sieben-
hirten 77, b. Wien.

Ostrzeżenie

przed bezwartościowymi naśladowcami!

KUNEROL



z poręczeni. najczyściejszy tłuszcz
roślinny z orzechów kokosowych,
zawierający 100% tłuszczu.
Żądać „KUNEROLU” w każdym
lepszym handlu spożywczym. Do
niejścisłości gdzie nie ma „KU-
NEROLU” wysyłamy na próbę
około 5 kilg. brutto po cenie Kor.
650 oplatnie do każdej stacyi
poczt. austr. węg. za zaliczką.
Dla hurtowników specjalne ceny.
Broszurki i świadectwa lekarzy
darmo.

Najstarsza i największa fabryka tłuszczu
roślinnego w monarchii
Emanuel Khuner & Sohn, Wien XIV/2.

k. u. k. Hof- Lieferanten.

„ZORZA“

ZAKŁAD REPRODUKCYI ARTYSTYCZNEJ

Kraków, ul. św. Krzyża L. 7 * Nr telefonu 638.

dla autotypii, cynkotypii, światłodruku, heliografury,
fotografii reprodukcyjnej, druku trójbarwnego, fotoli-
tografii, węglodruku; przyjmuje do odbijania akwa-
forty, wykonywa szybko klisze dla pism illustrowa-
nych, wydawnictw artystycznych, katalogów, cenników,
plakatów, kart widokowych i t.d., nie ustępujące pod
względem dobroci pierwszorzęd. pracom zagranicznym.

Długoletnie studia fachowe i doświadczenie nabyte
w pierwszorzędnych zakładach zagranicznych, przy
artystycznym wykształceniu kierownika oraz wyzyska-
niu najnowszych zdobyczy techniki reprodukcyjnej, dają
rękojmię zaspokojenia najwybredniejszych wymagań.

Największy skład Singera Maszyn do szycia i haftu

R. Pawłowskiego daw-
niej **J. Iwanickiego**
w Krakowie, Rynek główny 18.

Poleca maszyny najnowszej konstrukcyi, ręczne od 30 do 65
złr. nożne od 40 do 120 złr. gotówka 10 proc. taniej. Bezpłatna
naucz. haftów ozdobnych, robót ażurowych i wszelkiego
szycia maszynowego. — Uwaga! W innych składach sprze-
dawane maszyny do szycia są jednego z dawniejszych syste-
mów, nisko-ramienne, ciężko i głośno szycące, i nie mają nie-
wspólnego z moimi najnowszymi konstrukcyi, z wszelkimi
ulepszeniami, cicho i lekko szycące maszynami Singera
modelu z r. 1902, którym pod względem dobruć, trwałości
i działalności, żadne inne w przybliżeniu dorównać nie mogą.
Nowość! Singera maszyny do szycia i haftu, które bez
dorzeczania płyt i zmieniania zębów, przystają się do haftu.
Cenniki darmo i oplatnie.

Moje tanie ceny wzbud-
zają sensację:



Niklowy Remontoir kie-
szonkowy z marką Sy-
stem Roskopf 36 godzin
idący wraz z pięknym
łańcuszkiem złr.

1.95, trzy sztuki złr. 5.50, sześć sztuk
złr. 8.50. Srebrny Roskopf o 3 ko-
pertach bardzo silny złr. 6.—. Stalowy
damski rem. złr. 2.75. Srebrny damski
zegarek złr. 3.90. Budzik najlepszy
złr. 10.—. Łańcuszki srebrne od złr. 1.—.
Zegarki damskie złote od złr. 10.—.

Bogate ilustrowane cenniki na żądanie darmo i oplatnie.

Ignacy Cypres, Kraków ul. Floryńska 49

WĘGERSKA

Różana Papryka Szegedyńska,
najlepsza, słodka, ręcz-
nie za prawdziwość, uznanej znakomitej
jakości, własnego wyrobu kg. za 5 K
Wysyłka za zaliczką, poczynając od
1 kg. oplatnie. Dalsze specjalności:
Stonina, węgierski sałami i t. p. tanio.
Dom wysyłkowy różnorodnych produktów krajowych
Haupt A. Rudolf Bpest, VII, Ovodag 22/k. u. VI.



Rynek 41, Linia A-B

poleca

Bieliznę męską
Krawaty, Rękawiczki
Kapelusze, Cylindry
Pończochy, Skarpetki
Torby, Torebki, redceli
Necessary do podróży
Parasole, Laski
Pugilaresy, Tytonierki
Wyroby
galanteryjne i skórkowe

Główny skład zabawek

Ceny najniższe i bezkonkurencyjne.

Darmo i oplatnie wysyłam każdemu
swoją wielką bogatą ilustr. cenik dobrych
i tanich instrumentów muzycznych oraz
ZABAWEK wszelkiego rodzaju. 92



A. SCHEUER

Dom eksportowy towarów muzycznych
w Krakowie, ul. Grodzka 1. 59/7.

Instalacje i Blacharstwo

Wodociągi, Ogrzewania,
Gazowe Oświetlenia

ornamenta, dachy, kopuły, wieże,
gzymsy, okna, ozdoby z blachy itd.,
łazienki, wanny, tusze, kłozety, pom-
py, gromochrony, telefony, dzwonki
elektr. i t.d. wykonuje fachowo, pra-
ktycznie i tanio konces. firma

JULIAN TOKAR, KRAKÓW
ul. Jana 10 (Grand Hotel). 384

Posady

dla 2 urzędników gosp. 3 magazy-
nierów, 2 portyerów (do fabr. i ho-
telu), 3 kelnerów, 3 ogrodników, 2
siłujących, maszynistów, monterów,
oraz ślusarzy doskonałych w swym
zawodzie wskaże, za nadesłaniem
marki listowej

Filia Austro-Węgierskiego
Oznajmiciela wolnych posad.

Cieszyn, ul. Kolejowa Nr 1. 440

LATARNIA

MISYE SOCYALISTYCZNE
DLA LUDU ROBOCZEGO.

1. **Franciszek Czerski**. Precz z militarystem! (18 ilustr.) 6 hal.
2. **Zygmunt Orski**. Ukryty wróg. (Gruźlica jako kłeska społeczna). Odczyt. 1 ilustracya i 8 tabel 5 hal.
3. a) **Edward Pomorski**. Walka o słońce. (3 ilustracye), b) **Jan Brzoza**. Socjalizm gminny 6 hal.
4. a) * **Marya Konopnicka**, poetka proletaryatu. Wyda-
nie jubileuszowe, ozdobione portretem poetki. b) Z poe-
zyj Maryi Konopnickiej: 1) Czy marzą? 2) Dola
Stachy. 3) Wstań o dzieci! 6 hal.
5. **Jan Młot** (S. Dikszajn). Kto z czego żyje? 6 hal.
6. **Edmund Libański**. Z robotników słynni wynalazcy 6 hal.
7. **Bolesław Limanowski**. Demokracja w Polsce. (Por-
treta arkusza druku) 6 hal.
8. * **Ośmiogodzinny dzień roboczy** 6 hal.
9. **Karol Marx i Fryderyk Engels**. Manifest komu-
nistyczny. (2 portrety) 6 hal.
10. * **Więzenia polityczne w zaborze rosyjskim i w Ro-
syi**. (1 ilustracya) 6 hal.
11. a) **Dr. Felicya Nossig**. Emancypacja kobiet, b) **Ada
Negri**. Poezye. Przekład Maryi Konopnickiej 6 hal.
12. * **Słowniczek wyrazów obcych. Część I.** 6 hal.
13. * **Słowniczek wyrazów obcych. Część II.** 6 hal.
14. * **O stowarzyszeniach zawodowych i korzyściach,
jakie przyniosą klasie robotniczej** 6 hal.
15. **Dr. Maurycy Kapellner**. O chorobach weneryczn. 6 hal.
16. **Dr. Władysław Gumpłowicz**. Międzynarodowe
braterstwo proletaryatu 6 hal.
17. **Kazimierz Romin**. Historia ziemi i istot żyjących
(roślin, zwierząt i człowieka). (2 ilustracye) 6 hal.
18. **Dr. Władysław Gumpłowicz**. Ferdynand Lassalle
(w 40 rocznicę śmierci). Karta z historii socjalizmu
w Niemczech 6 hal.
19. **T. Wileński**. Kwestya żydowska 6 hal.
20. **F. Mirandolla**. Sztuka a lud. (5 ilustracye). 6 hal.
21. **Posel Ign. Daszyński**. Rewolucya w caracie a rząd
austriacki 6 hal. — (Cała seria wraz z przesyłką) 1 K 20 hal.
22. **T. Wileński**. Die jüdische Frage... (w żargonie czcion-
kami hebrajskimi) 6 hal.
23. **Posel Ignacy Daszyński**. Pogadanka o socjalizmie 6 hal.
24. **Franciszek Czerski**. Czerwony katechizm 6 hal.
25. **Franciszek Schummeier**, posel do Rady państwa:
Bodaj to być żołnierzem! Interpelacya o strasznych
stosunkach w wojskowych szpitalach garnizonowych 6 hal.

Ruch Wychodźców z Galicyi i Bukowiny przez Tryest

Jazda przez Tryest do Nowego Jorku i wszelkich miejscowości Północnej Ameryki w kwintnie urządzonych pierwszorzędných parowcach.

Zjednoczone austr. akcyjne Tow. żegluga w Tryescie



295

„AUSTRO AMERICANA“

jako jedyne austriackie Towarzystwo żegluzne, które na mocy rozporządzenia ministerialnego z dnia 30 kwietnia 1904 r. l. 21.903 upoważnione zostało do tworzenia agencji i zastępstw, ustanowiło

Generalną agencję dla Galicyi i Bukowiny

— i upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych agencji. — Zadaniem tej organizacji jest: oprzeć swą działalność na rzetelnej podstawie, ochronić wychodźców od wszelkiego wyzysku i skierować ruch wychodźców o ile możliwości przez austriacki port Tryest. Towarzystwo i jego agenci mają czuwać nad tem, ażeby pasażerowie płacili tylko oznaczone przez Zarząd ceny jazdy i otrzymywali możliwie najlepszy wikt i utrzymanie.

Wszelkich wyjaśnień udziela oraz sprzedaje kart załatwiają:

Generalna Agencja: Goldlust i Ska w Krakowie, ul. Lubicz 7 oraz w Brodach, Podwoleczyskach, Czerniowcach, Nadbrzeżu, Szczakowej. — oraz

Generalna Agencja we Lwowie, Błonie 2 i prowincjonalne agencje.

Ostrzeżenie.

Wobec naśladownictw maszyn do szycia, wyrabianych

na sposób jednego z naszych najstarszych systemów, a oferowanych przez firmy konkurencyjne, jako maszyny Singera, lub też ulepszone Singera, zwracamy uwagę, że wyroby te nie są oryginalnymi Singera maszynami do szycia, oraz, że nie pochodzą z naszej fabryki.

Światowo znane oryginalne Singera maszyny do szycia nabyć można li tylko w naszych składach; kto zatem nabyć chce dobrą maszynę do szycia, powinien dokładnie poinformować się, czy takowa pochodzi z naszej firmy, niemniej nie zadawać się wymijającymi odpowiedziami.

Zwracamy także szczególną uwagę na ochronną markę, naśladowaną często przez konkurencję w łudzący sposób dla zbałamucenia kupującego.

154

SINGER KO. TOW. AKCYJNE MASZYN DO SZYCIA
Kraków: ul. Szpitalna 40 naprzeciw teatru miejskiego, Kazimierz, ulica Wolności 11.

Filie w Zachodniej Galicyi: Tarnów: ul. Wałowa 13, Rzeszów: Trzeciego Maja 5, Nowy Sącz: ul. Jagiellońska, Chrzanów: ulica Mickiewicza.

Filie na Śląsku austr.: Bielsko: ul. Kolejowa 2a; Freiwaldau: Rudolfsplatz 170; Cieszyn: ul. Stefani 38; Opawa: Speergasse 5.

ZMIANA LOKALU!

Fabryka wyrobów betonowych i skład materiałów budowlanych

EMILA SILBERBACHA

w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 10

przeniosła swe biuro i skład materiałów budowlanych

na ulicę św. Jana l. 14

Telefonu Nr. 141.

Poleca: Portland cement opolski i krajowy, wapno hydrauliczne, gips, cegłę i mączkę szamotową, glinę ogniotrwałą, rury i posadzki steingutowe, łupek, papę dachową i izolacyjną, posadzki cementowe, kanały betonowe, smołę pogazową, karbolineum, masę izolacyjną, asfalt i t. d.

Wykonuje roboty asfaltowe jakoto: chodniki, stajnie, podwórza, asfaltowanie fundamentów i izolowanie wilgotnych ścian.

Koncesjonowany zakład krycia dachów łupkiem śląskim, angielskim i francuskim, papą ogniotrwałą i cementem drzewnym.

Roboty betonowe. 429



Pierwszy krajowy skład hurtowny i ozęciowy Gramofonów i Fonografów

JÓZEFA WEKSLERA

w Krakowie, ulica Grodzka l. 71

poleca taniej niż wszędzie we wielkim wyborze Gramofony, Fonografy, płyty i walce najnowszych zdjęć.

Ceny bardzo przystępne. Cenniki darmo i oplatnie.

Gramofon koncertowy z 10 płytami złr. 35.—

Fonograf koncertowy z 5 walcami „8.—

Opłaty składowe zawsze na miejscu. — Reperacje wykonuje się dokładnie i szybko po cenach umiarkowanych. — Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

Maszynka do strzyżenia włosów system francuski, w użyciu we wszystkich wiedeńskich fryzjerych z prawdziw. niklu



z 3-na grzebykami do nasadzenia dla długości włosów 3, 7 i 10 mm. Dobra jest szczególnie w domu, gdzie są dzieci, gdyż koszt wraca się w pół roku. Cena K 550, najlepsza K 7.—. Aparat do strzyżenia brody K 6.—. Nożyce do koni lub psów po K 5.—. Przyrząd do szybkiego i bezpiecznego golenia K 4.—. Znany ameryk. aparat do golenia „Star“ K 650. 437



Zamiast 40 kor. tylko 12 koron. Bardzo dobra czysto achromatyczna, podwójna lornetka polowa, model „Zeus“ najnowszej wypróbowanej konstrukcji, z 6-ma soczewkami do podróży i teatru, 144 mm, z kompasem, skórkiem etui z rzemykiem i tasemką cena Kor. 12. Dowodnie sprzedam blisko 10.000 sztuk do armii, klubów sportowych i prywatnych.

Nieodpow. zmianom lub pieniądzu zwracam. Wysyłka na prowincję za zaliczką. — Cennik darmo. M. Rundbakin, Wien, IX. Liechtensteinstrasse 23.

Najpiękniejsze pismo

mogą sobie wyrobić tak Panowie jako też Pannie podług mojej od dawna wypróbowanej metody i to w najkrótszym czasie.

L. Apel, kaligraf
ul. Sebastjana l. 15, parter.

Czterech ślusarzy gítrowych potrzeba zaraz do pracowni artystyczno ślusarskiej T. Lenczowskiego w Tarnowie, Panny Maryi l. 4. 445

POSZUKUJE

na prowincję akademika dla eksternisty niższego gimnazjum.

Bliższego adresu udziela dział inseratowy „Naprzodu“. 448

Pierwszorządne Tow. Ubezpieczeń poszukuje 444

MŁODEGO CZŁOWIEKA obznajomionego z buchalterią, korespondencją polską i niem. i stenografią. Po odbytej praktyce posada może być stabilizowana. Oferty w polskim i niem. języku pod lit. E. U. składać w biurze dzienników: Hoppasa i Salomonowej, Kraków, pl. Maryacki l. 2.

Pensjonat „Ukraina“

ulica Karmelioka l. 40, II. piętro pokoje umeblowane z całodziennym utrzymaniem dla Gości stałych i przejezdnych. Tamże **Obiady** smaczne i zdrowe, w domu i na miasto. — Ceny umiarkowane. 344

Ręczy

za to apteka C. Balassa, że przez nią wprowadzone, a cudownie działające prawdziwe angielskie

BALASSA MLEKO OGÓRKOWE nie szkodzi twarzy. Raczą nasze Szan. Panie jeden raz zamówić na próbę Balassa mleko ogórkowe, a przekonają się, że ów środek do uzyskania piękności uśmucha natychmiast z twarzy piegi, plamy wątrobiane, wypryski, krosty i wszelkie inne wznizy, natychmiast nadaje jej gładkość, młodość i świeżość.

Flakon 2 K, do tego prawdziwe ang. mydło ogórk. 1 K, krem ogórk. 2 K, puder K 2 i K 120. Otrzymać można w każdej aptece. Należy się wystrzeżać naśladownictw. — Składy główne: Zygmunt Rucker; Szymon Hay, aptekarz nadworny Lwów; F. Breyer, Przemysł na Bramie l. 4; w Krakowie u firmy H. Reim i Ska oraz we wszystkich aptekach i drogeriach.

ZAKŁAD JUBILERSKI

Seweryna zoldanego w Krakowie ul. Mikołajska Nr. 28 (obok policji) Przyjmuje wszelkie zamówienia i reperacje. Przekłada uszy maszynką. 368 Specyalna pracownia ślubnych obrączek.

Mechanika

obznajomionego z działem Maszyn do szycia oraz ucznia do praktyki

przyjmie natychmiast 443

Jan Poje, mechanik
Kraków, ul. Starowiślna l. 1.



Proszę żądać

gratis i franco

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 1000 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych

HANNS KONRAD PIERWSZA FABRYKA ZEGARKÓW

w Brüz Nr. 802 (Czechy).

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2 25, 3 zegarki złr. 650. Tenże z podwójną kopertą złr. 350. Niklowy budzik złr. 145, 3 sztuki złr. 4.—, w nocy z świecą tarczą złr. 1 65, 3 szt. złr. 450. Nie ma ryzyka! Dowolna wymiana, lub zwrot pieniędzy. 215

Wydawnictwa Spółki Nakładowej „Książka“.

Prawie wszystkie zakazane w zaborze rosyjskim.

- *Blos Wilhelm. Rewolucja Francuska. Z 2 rycinami. Dwa tomy. (Na cienkim papierze 2 tomy w jednym). Cena 12 koron.
- *Feldman W. O Rosji. Cena 1 korona.
- *Informator. Stronictwa polityczne w Królestwie Polskim. Cena 2 korony.
- *Kalthoff Albert. Światopogląd religijny. Cena 3 korony 20 halercy.
- *Kasprowicz Jan. Chrystus. Poemat społeczno-religijny. Cena 3 korony w oprawie „proletaryatczyka.“ Cena 60 halercy.
- *Mańkowski Mieczysław. U stóp szubienicy. Urywek ze wspomnień więziennych.
- *Marks-Engels-Liebknecht. Odbudowa Polski. (Zbiór artykułów o kwestyi polskiej). Cena 2 korony.
- *Narkiewicz-Jodko i Szymon Dysztajn. Polski Socjalizm Utopijny na emigracji. (Dwie rozprawy). Cena 1 korona 20 halercy.
- *Orkan Władysław. Herkules nowożytny i inne wesołe rzeczy. (Zbiór nowel). Cena 2 K.
- *Orkan Władysław. Ofiara. Fragment w 3 aktach z 1846 roku. Cena 1 kor. 50 hal.
- *Orkan Władysław. Wina i Kara. Tragedya w 3 aktach. Cena 2 kor.
- *Płochocki Leon. Rosyjskie partye polityczne i ich stosunek do sprawy polskiej. (Treść: Przedmowa. — 1881—1903. — Rosyjskie stronictwa polityczne w przededniu wojny. — Stronictwa podczas wojny. — Stronictwa rosyjskie wobec sprawy polskiej. — Dodatki). Cena 3 korony.
- *Stepniak S. Losy nihilisty. Romans. Z przedmową Jerzego Brandesa. Cena 6 kor.
- *Verhaeren E. Jutrznie. Dramat społeczny. Przekład Maryi Markowskiej. Cena 2 kor.

- *Czapla. Carski poemat, napisał Tadeusz — Wski. Cena 1 korona.
- *Gierszynski Henryk dr. Emigracja i Skarb Narodowy. Cena 20 hal.
- *Luśnia Michał. Jak się narodził rządca? (Wydawnictwo Związku Postępowej Młodzieży Polskiej z funduszu imienia H. Bukowskiego). Cena 60 halercy.
- *Rocznik Związku Postępowej Młodzieży Polskiej. Rocznik l. 1905. Cena 1 korona.
- *Rops F. Porządek panuje w Warszawie. (Wspaniała heliografura). Cena 7 koron 50 halercy.
- *Zmowa Powszechna przeciw rządowi. (Wydawnictwo Ludowego Koła Oświaty.) Cena 30 halercy.

(Wydawnictwa, oznaczone gwiazdką (*) nabywać można również na specjalnym cienkim papierze).

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

425

6 miesięcy na próbę!

3 miesiące kredytu! Całkiem darmo!

i tym podobnych krzykliwych reklam nie potrzebuje moja znana w świecie firma do zalecania swoich zegarków. Wysyłam już od lat ku **zupelnemu** zadowoleniu mojej prywatnej klienteli moje prawdziwe amerykańskie antymagnetyczne systemu

Ros opf-Patent-Anker-Remontoir
Zegarek Nr. 99 z plombą

w oprawie czarnej imit. stalowej lub nikl., patent. tarczą emaliowaną, idący przez 36 godzin, dokładnie repasowany, wraz z 3-let. poświadczeniem gwarancyjnym we futerale jelonkowym, z łańcuszkiem niklowym i po cenie złr. 2 25, 3 sztuki złr. 650, 6 sztuk złr. 1250. Tensam zegarek z podwójną kopertą złr. 350. Tanie zegarki „System-Roskopf“ bez plomby, jak te, które sprzedają drobni zegarmistrze i handlarze, sztuka po 1 złr. 75 ct.

Pieniądże z powrotem! lub **wymiana także po 6 miesiącach** w nienszkodnym stanie **do-puszożalna**. — Wysyłka za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy przez



Pierwszą fabrykę zegarków HANNS KONRAD

W BRÜX 636, (Czechy).

c. k. sądownie zaprzysiężony rzeczoznawca. Odznaczony c. k. orłem, złotymi i srebrnymi medalami wystawowymi i 100.000 pism z uznaniem. Bogato ilustrowane cenniki z przeszło 600 zdjęciami zostają na żądanie darmo i oplatnie wysyłane.



Zupełnego przekonania że balsam i maść centyfoliowa aptekarza **A. Thierriego** są środkami niedoścignionymi w działaniu przy wszystkich cierpieniach wewnętrznych, influenzy, katarach, kurczach i zapaleniach wszelkiego rodzaju, osłabieniach, zaburzeniach w trawieniu, ranach, abscessach oraz uszkodzeniach ciała i t. p., można natychmiast nabrać przez sprowadzenie bezpłatnie przy zamówieniu balsamu, lub na życzenie osobno, książki, jako poradnika domowego, zawierającej tysiące oryginalnych pism dziękczynnych. — 12 małych lub 6 podwójnych flaszek balsamu K 5.—, 60 małych lub 30 podwójnych flaszek K 15.—, 2 cegiełki maści centyfoliowej K 350, oplatnie ze skrzynką. Proszę adresować:

Aptekarz A. Thierry w Pregrada obok Rohitsch-Sauerbrunn
Fałszerze i odsprzedający naśladownictwa będą sądownie ścigani.

5 Koron i więcej dziennego zarobku!

Towarzystwo robotników domowych robienia pończoch.

Poszukiwani mężczyźni i kobiety do robienia pończoch na naszej maszynie. Prosta i szybka robota przez cały rok w domu.

Niepotrzebna żadna poprzednia znajomość. Odległość nie wpływa bynajmniej, a my sprzedajemy roboty wykonane.

Hausarbeiter Strickmaschinen-Gesellschaft.
Thos. H. Whittick 3 Co., Prag. Petersplatz 7, 1-281.

Z dawien dawna znana ze swej dobroci i zapachu prawdziwą

Herbatę rosyjską

zbioru majowego, poleca handel 1

W. Adamowicza w Brodach

(na pograniczu rosyjskiem)

„Familijska“ bardzo dobra	złr. 1.40
„Melange de Moskau“ w oryg. opak.	2.50
„Imperial“ Cesarska w oryg. opak.	3.50
„Okruchy“ z najlep. herb. kwiat.	1.20
Grzybki litewskie tegoroczne	kilo 3.—

Z BRODOW!

Proszę zawsze **Wyrobu krajowego** żądać

Munka oszczędzające, jędrne mydło

z „nosorożcem“ lub „kosą“

z Pierwszej Galicyjskiej Parowej Fabryki mydła i świec **Szymona Munka w Zywou** 433

(założonej w roku 1846). Próbk i cenniki darmo.